



Sanoczanka na ekranie

Młoda, zdolna, ambitna. Wczoraj jeszcze w Radiu Bieszczady, dziś w TV Polsat. Magda Kaliniak wie doskonale, czego chce.



Muzyk awangardowy

Choć nie gra na żadnym instrumencie, od ponad dekady tworzy muzykę przy pomocy komputera. Łukasz „Zenial” Szańkiewicz, znany m.in. z projektu OKASANU, to jedna z bardziej znanych postaci na krajowej scenie elektronicznej.



Mistrzostwa Europy w Sanoku!

To będzie wspaniała sportowa uczta! W styczniu 2008 roku żuźlowcy z kilkunastu krajów Europy zjadą do Sanoka, aby walczyć o tytuły i medale Mistrzostw Europy. Sanok bez kompleksów przygotowuje się do tej wielkiej imprezy



Sąd Rejonowy w Sanoku II Wydział Karny

w związku z toczącą się sprawą karną sygn. ak. II K 196/07 zwraca się o zgłaszanie do Sądu Rejonowego w Sanoku, ul. Kościuski 5, pokój 207 – osób, które były bezpośrednimi świadkami wypadku drogowego z dnia 11 kwietnia 2007 r., który wydarzył się w Sanoku ok. godz. 13 na przejściu dla pieszych na ul. Krakowskiej, podczas którego samochód marki Opel Vectra koloru czerwonego potrącił mężczyznę przechodzącego przez jezdnię.

5

Stop wyprzedzaży mieszkań

Są w Sanoku ludzie, którzy zbili fortunę na mieszkaniach komunalnych. W najzupelniej legalny sposób: najpierw wykupili je za grosze, a potem sprzedali na rynku wtórnym za krocie. Myk był możliwy dzięki temu, że miasto od lat prowadzi sprzedaż lokali z zastosowaniem 90-procentowej bonifikaty. Przykładowo w 2005 roku wykup 91-metrowego mieszkania w samym centrum kosztował... 5,2 tys. zł!

I jeśli nawet uwłaszczony lokator nie „rzuci” go w przyszłości na rynek, piękny prezent z części majątku miejskiego otrzymają jego dzieci i wnuki. Na tych zasadach od połowy lat 90. sprzedano w Sanoku ponad 780 mieszkań, czyli – mówiąc obrazowo – dwadzieścia parę bloków mieszkalnych. Tymczasem budowa jednego nowego kosztuje kilka milionów złotych. Zważywszy, że na mieszkanie komunalne czeka 400 osób, miasto musiałoby wydać niewyobrażalne kwoty, aby zaspokoić potrzeby, nie wspominając o konieczności budowy mieszkań socjalnych dla osób po eksmisji. To ostatnie zadanie jest wręcz palące, bo jeśli gmina nie zapewni im lokum, będzie musiała płacić za nich czynsze.

Na żywiol

– Włos się jeży na głowie – komentuje Janusz Bąszak, szef komisji finansowo-gospodarczej, który uważa, że gmina puściła politykę mieszkaniową na żywioł i to ostatni dzwonek, aby ją zmienić. – Nie można sprzedawać majątku komunalnego za bezcen, a z drugiej strony wydawać grube pieniądze na jego odtworzenie. Tylko w ciągu ostatniej kadencji samorządu sprzedano 170 lokali za 1,4 mln zł, a teraz mamy budować 48 mieszkań za 6 mln zł – podkreśla. Uzyskane pieniądze tylko w części idą na remonty zasobów, w związku z czym ich stan techniczny systematycznie się pogarsza.

Ceny sprzedawanych z bonifikatą mieszkań są szokujące. Przykładowo jeszcze w 2006 roku – gdy na wolnym rynku metr kw. kosztował już 3,5 tys. zł – urząd sprzedał w bloku komunalnym przy ulicy Kochanowskiego lokum o powierzchni 60 m kw. za 15,6 tys. zł, a przy ulicy Lenartowicza, o powierzchni 34,5 m kw., za 8,5 tys. zł.

– To po prostu rozdawnictwo wspólnego majątku sanoczan – przekonuje Bąszak. Rocznie miasto wyzbywa się kilkudziesięciu mieszkań, np. w 2004 roku – 40, a w 2005 – 54. Obecnie w zasobach pozostało ich około 820.

Interes życia

Z informacji, które posiada Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej wynika, że 30 procent wykupionych z bonifikatą mieszkań trafiło po pięciu latach na wtórny rynek. – W naszej oficjalnej ewidencji figuruje 150 nowych właścicieli – zauważa prezes Janusz Tworzydłak. Z jakim zyskiem zostały sprzedane



Można zgodzić się z wysokimi bonifikatami przy sprzedaży mieszkań w starych, wymagających znacznych nakładów budynkach. Ale nieporozumieniem są znaczące upusty w przypadku budynków względnie nowych lub wyremontowanych, w których przychody z czynszu przewyższają wydatki.

łatwo policzyć zważywszy, że w np. 2002 roku wykupujący płacili za metr kwadratowy 170-190 zł.

Co więcej, część mieszkań i bloków została przed sprzedażą wyremontowana na koszt miasta. Przykładowo lokatorzy domagali się od SPGM wymiany stolarki, po czym zaraz po zakończeniu prac występowali o wykup mieszkania z bonifikatą. – Jeśli nowe okna kosztują kilka tysięcy złotych i ktoś za zbliżoną kwotę wykupuje mieszkanie, to miasto oddaje je niemal za darmo – tłumaczy prezes. Jako anegdotę i ilustrację tego mechanizmu cytuje pismo jednej z lokatorek, która prosząc o jak najszybszy remont tłumaczy, że chce wystąpić o wykup...

Z obserwacji administratora wynika, że niedługo po uwłaszczeniu część osób wyprowadza się z zajmowanego dotychczas mieszkania do innego lub własnego domu, a w zwolnionym lokum melduje członka rodziny lub „po cichu” je wynajmuje. Dlatego prezes Tworzydłak uważa – podobnie, jak nasz wcześniejszy rozmówca – że sprzedawanie majątku na takich zasadach jest rozdawnictwem. I nie należy czynić tu porównań z uwłaszczaniem w spółdzielniach, gdzie mieszkania powstawały przy udziale i wkładzie spółdzielców.

Ruiny w centrum?

Na kupno mieszkania z 90-procentową bonifikatą decydują się nawet ci, których na to nie stać. – A później przestają płacić czynsz, tłumacząc, że

nie mają pieniędzy, gdyż muszą spłacać kredyt – opowiada prezes SPGM.

Wśród uwłaszczających są nawet osoby, którym państwo i samorząd pomagają w utrzymaniu mieszkania, wypłacając dodatki!

Niektórzy są na tyle pozbawieni skrupułów, że występują o wykup, jeśli nawet są zadłużeni z powodu niepłacenia czynszu. Spośród 33 osób, które obecnie złożyły wnioski, kilka ma nieregulowane długi wobec administratora.

Z wyprzedzaży mieszkań wiąże się jeszcze jeden problem: miasto może stracić wpływ na stan techniczny i estetykę budynków, szczególnie w Śródmieściu. SPGM „ćwicz” to na co dzień we wspólnotach mieszkaniowych, gdzie wielu właścicieli nie stać na finansowanie remontów, w związku z czym budynki zaczynają się sypać.

Dlatego specjaliści ostrzegają, aby samorządy nie rezygnowały lekkomyślnie z udziałów w budynkach. Jeśli gmina – sprzedając ostatni lokal – „wychodzi” ze wspólnoty, traci prawo uczestniczenia w zebraniach właścicieli i inicjowania prac remontowych. W tej sytuacji obiekty mogą ulegać postępującej dekapitalizacji, co może prowadzić nawet do katastrof budowlanych. Ich konsekwencje zawsze będzie ponosił burmistrz, który musi zapewnić lokatorom ruiny zastępcze mieszkania.

Dokończenie na str. 6

Waleczny „Sokół”

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaskarżyło Radę Miasta Sanoka za nieuchylenie uchwały swoich poprzedników, zezwalającej burmistrzowi na sprzedaż działki przy ul. Mickiewicza (teren b. lodowiska). Uznało bowiem, iż podjęta ona została z rażącym naruszeniem prawa. Rada odpiera te zarzuty.

Zdaniem Bronisława Kielara, prezesa Towarzystwa, Rada Miasta nie miała prawa podjąć takiej uchwały z uwagi na toczące się w tej sprawie postępowanie administracyjne. Jak bowiem wiadomo, sanocki „Sokół” toczy sądowy bój, którego stawką są konkretne nieruchomości m. in. obiekt dzisiejszego klubu „Kino” oraz działka o powierzchni 23 ary, stanowiąca część b. lodowiska. – Nie można nam zarzucić, iż działamy zbyt pochopnie. Zanim skierowaliśmy sprawę na drogę sądową, zwróciliśmy się z wnioskiem do obecnej Rady Miasta, aby uchyliła uchwałę swoich poprzedników nr 40/597/06 z 19 września 2006 roku. Wyjaśniliśmy, że w sprawie

odzyskania nieruchomości toczy się postępowanie administracyjne i do czasu jego zakończenia nie należało podejmować żadnych decyzji. Kiedy nasz wniosek nie spotkał się z żadną reakcją, wtedy dopiero skierowaliśmy skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Rzeszowie – stwierdza Br. Kielar. – Poza tym, czyniąc to, chcieliśmy zabezpieczyć się, aby do czasu wyjaśnienia sprawy, burmistrz nie zdecydował się na sprzedaż tych nieruchomości – dodaje prezes „Sokoła”.

Wiadomość o zaskarżeniu Rady Miasta do Sądu Administra-

cyjnego zaskoczyła radnych. Nieczęsto się to bowiem zdarza w polskiej praktyce samorządowej. – Korzystając z przysługującego nam w takich przypadkach prawa, skierowaliśmy do Sądu obszerne wyjaśnienie, prosząc o oddalenie skargi – mówi Janina Sadowska, przewodnicząca rady. W piśmie z 10 października br. czytamy m.in.: „... Rada nie znajduje podstawy do uchylenia uchwały, bowiem nie nastąpiło naruszenie interesu prawnego skarżącego, gdyż uchwała nie została faktycznie wykonana na skutek odwołania przetargu...” Wśród innych argumentów przeciwko skardze „Sokoła” wymienia się brak uprawnień następcy prawnego przedwojennego „Sokoła”. „...Nie mogą one opierać

się na domniemaniu następcstwa...” – czytamy w piśmie podpisanym przez Janinę Sadowską, przewodniczącą rady.

Pismo o oddaleniu skargi ze zdziwieniem i dezaprobatą przyjęło w gronie zarządu TG „Sokół”. – To nie jest dobry sygnał wysłany przez radę w momencie, gdy negocjujemy z burmistrzem warunki odzyskania naszego majątku. Mało tego, jesteśmy na dobrej drodze, aby osiągnąć consensus, na którym radzie też powinno zależeć – mówi Bronisław Kielar.

emes

(Więcej o sprawie w wywiadzie z Bronisławem Kielem pt. „Gramy do końca”, który zamieszczamy na str. 6)

Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej za konspiracyjną likwidację konwentu, a tym samym wyeliminowanie z udziału w życiu uczelni przedstawicieli samorządu miasta i powiatu wchodzących w jego skład. Nie jest to jedyny przejaw zrywania kontaktów ze środowiskiem, którego wysiłkiem uczelnia powstała. Wystarczy prześledzić listę pracowników naukowych i administracji PWSZ z sanockim rodowodem, którzy kiedyś na uczelni pracowali, ale z czasem musieli się z nią rozstać. Przedstawiciele samorządów w konwencie nie dało się w ten sposób wyeliminować z gry. Znalezione więc inną metodę: zlikwidowano konwent. Żeby tylko ktoś się nie wkurzył i nie zlikwidował uczelni...

CHWALIMY: Grono świątłych sanoczan, z Januszem Szuberem, Tomaszem Chomiszczakiem, Leszkiem Puchałą na czele, którzy postanowili wydobyć z niepamięci wybitną postać pisarza z sanockim rodowodem Kalmana Segala. Dzięki nim po 40 latach zapomnienia Segal powraca. Powraca też Sanok lat międzywojennych i ludzie, którzy wówczas go tworzyli, różnych wyznań i narodowości, którym wiele zawdzięczamy. Przywołanie Kalmana Segala było tym samym cenną lekcją tolerancji, za którą odkrywcom pisarza dziękujemy.



Namierzili auto i podejrzanego

Wiele godzin pracy operacyjnej, żmudnego zdobywania informacji i ich szczegółowych analiz przyniosło pozytywny skutek – policjanci sanockiej KPP wpadli na trop i zatrzymali podejrzanego o spowodowanie śmiertelnego wypadku w Zagórze. Okazał się nim młody człowiek bez prawa jazdy.

Do tragedii doszło z poniedziałku na wtorek. Tuż przed północą dyżurny sanockiej KPP odebrał informację o wypadku drogowym na ulicy Batorego w Zagórze. Na drodze znaleziono ciężko rannego człowieka. Mimo akcji reanimacyjnej 39-letni mężczyzna zmarł w szpitalu.

Ślady i informacje zebrane na miejscu zdarzenia wskazywały na to, że mężczyzna został potrącony przez samochód. Do wtorkowego popołudnia policjanci z posterunku w Zagórze i kry-

minalni z Sanoka poszukiwali sprawcy. Efektem ich pracy było wytypowanie pojazdu oraz kierowcy podejrzanego o spowodowanie wypadku. Okazał się nim 20-letni mieszkaniec Zagórze, który został zatrzymany w domu około godz. 17. Samochód odnaleziono w garażu. Dwudziestolatek nie ma prawa jazdy. Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

/k/

Foto śmieszki



Na zdjęciu: Donald Tusk i Elżbieta Łukacijewska podczas pobytu przewodniczącego w Sanoku

Oskarżam przewodniczącą podkarpackiej PO o najgorszy w Polsce wynik wyborczy Platformy

Cóż mogłam zrobić, kiedy większość wnuków przebywa na emigracji? Nie było komu zatrzymać babę w domu...

Puszki pełne po brzegi

Piękny plon przyniosła tradycyjna zbiórka na potrzeby Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, prowadzona na cmentarzach w dniu Wszystkich Świętych. Udało się zebrać ponad 14,4 tys. zł.



Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta to sprawdzona firma. W Sanoku prowadzi m.in. jadłodajnię dla ubogich, schronisko dla bezdomnych i niepełnosprawnych, dom opieki społecznej. Toteż, mimo wielu różnych akcji charytatywnych, sanoczanie chętnie jej wspierają, szczególnie 1 listopada.

– To więcej niż w poprzednich latach – cieszy się Wanda Wojtuszczyńska, prezes towarzystwa, dodając, że zazwyczaj była to kwota 12 tys. zł. Pani prezes jest przekonana, że akcja udała się dzięki wcześniejszym informacjom w mediach oraz ładnej pogodzie.

Pieniądze zostaną przeznaczone na cele statutowe, a w szczególności Dom Opieki Społecznej na Dąbrówce i zakład opiekuńczo-leczniczy w Olchowcach. Dokończenie remontu i adaptacji dawnego powojennego budynku, w którym ma mieścić się zakład, to jedno z naj-

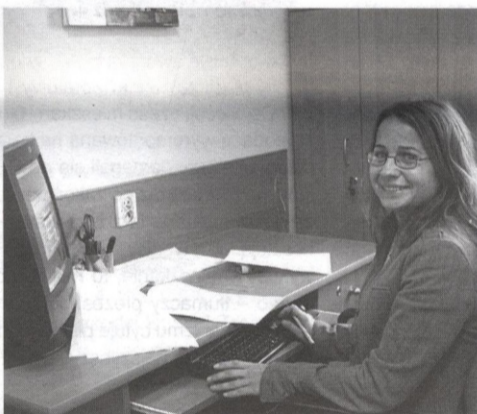
wiekszych wyzwań towarzystwa ostatnich lat. Stan zaawansowania prac daje nadzieję, że jeszcze w tym roku placówka ta mogłaby zostać uruchomiona. – Piętro jest już gotowe; roboty trwają jeszcze na parterze i w piwnicach. Zwozimy już sprzęt i łóżka. Być może w grudniu uda nam się tam przenieść naszych szesnastu pensjonariuszy z Dąbrówki. Przy pełnym obłożeniu – trzydziestu dwóch – moglibyśmy zmniejszyć koszty utrzymania o 30 procent, co byłoby dla nas dużą ulgą – ocenia pani Wanda.

Tegoroczną kwestę prowadzili, jak zawsze, pracownicy i członkowie towarzystwa, radni oraz harcerze Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. – Dziękuję wszystkim gorąco, a szczególnie młodym ludziom, którzy stali z puszkami. Udział w takich akcjach świadczy o ich wrażliwości i otwartości na innych. Dziękuję również gorąco wszystkim ofiarodawcom. Zapewniam, że najmniejsza ofiara ma dla nas znaczenie i pozwoli wypełnić przyjęte zadania. A ludzkiej biedy i problemów naprawę dziś nie brakuje – podsumowuje nasza rozmówczyni.

(JZ)

Nieomylni i pracownicy

Świetnie wypadł sanocki Urząd Skarbowy w rankingu zamieszczonym w ostatnim numerze „Gazety Prawnej”.



W odnowionych pomieszczeniach milej jest klientom i pracownikom.

Nasza placówka zajęła wysokie 20. miejsce w kategorii „urzędów, które się nie mylą” oraz 88. w kategorii „najbardziej pracowite”. W klasyfikacji uwzględniono ponad 200 placówek z całego kraju (na ponad 400 istniejących). A to oznacza, że sanoccy podatnicy są obsługiwani szybko i kompetentnie. – Po prostu mamy dobrych pracowników, którzy dokładnie wyjaśniają wszystkie sprawy, nie odkładając ich na półkę – komentuje ten sukces naczelnik Andrzej Lubojemski.

Z dobrych informacji należy przekazać jeszcze i tę, że zakończono właśnie remont w sanockim urzędzie. Udało się wymienić wszystkie okna, pomalowano pomieszczenia i zakupiono część nowych mebli. – Bardzo cieszymy się, bo będzie nam nie tylko przyjemniej pracować, ale też zmniejszą się koszty ogrzewania. Stare okna były tak nieszczelne, że pracownicy zaklejali je taśmami. Oprócz tego otrzymaliśmy pieniądze na wymianę centrali telefonicznej – wymienia z satysfakcją naczelnik.

(Z)

Świetlana przyszłość parku

O planach rozwoju parków i ich roli w życiu miast mówiono podczas konferencji „Park miejski platformą transgranicznej współpracy kulturalno-turystycznej pomiędzy Polską a Słowacją”, która odbyła się w „Sanvicie”.

Oprócz przedstawicieli Sanoka i partnerskiego miasta Humenne na Słowacji w spotkaniu uczestniczyli także urzędnicy z Krosna i Jasła. Przedstawiający zalety naszego parku burmistrz Wojciech Blecharczyk podkreślił, że jest to największy w Polsce park miejski typu górskiego, o powierzchni sięgającej 10 hektarów. Przypomniał jego historię, zaznaczając, że ma już prawie półtora wieku, bo formalna data założenia w 1986 roku jest znacznie zaniżona. Sanocki park nazwał najważniejszym terenem rekreacyjno-wypoczynkowym miasta.

– To miejsce przyjazne dla mieszkańców, dlatego rozpoczęliśmy odnowienie jego dawnej świetności. Na rewitalizację parku mamy prawie 1,7 mln zł. Pieniądze te już są pożytkowane. Ruszył remont ponad 2 kilometrów alejek, postawione zostaną ławeczki i kosze. A w ciągu 3 lat będziemy chcieli



zrobić m.in. wejścia do parku od strony ul. Kościuszki i II Pułku Strzelców Podhalańskich, kaskady wodne, zjeżdżalnię, plac zabaw i altanki – powiedział burmistrz.

(bart)

Z POLICJI

Sanok

* W czasie interwencji policji (30 października) na ul. Słowackiego znajdujący się w stanie nietrzeźwym 40-letni mieszkaniec Sanoka dokonał uszkodzenia radiowozu, kopiąc w niego nogami. Agresora, który spowodował straty w wysokości 500 zł, zatrzymano do wytrzeźwienia i uspokojenia.

* Dzięki pomocy mieszkańców policjanci ustalili i zatrzymali 57-letniego wandalę z Sanoka, który w nocy z 31 października na 1 listopada uszkodził 8 pojazdów zaparkowanych w rejonie ul. Sadowej i Jana Pawła II. Mężczyzna zabawił się, przebijając opony w samochodach. Noc spędził w policyjnym areszcie. Za dokonane zniszczenia odpowie przed sądem grodzkim i karnym.

* W nocy z 2 na 3 bm. z szatni dyskoteki przy ul. Mickiewicza skradziono płaszcz należący do 25-letniej mieszkanki Sanoka. Wraz z nim kobieta straciła dowód osobisty oraz bilon. Straty oszacowano na 300 zł.

* Telefon komórkowy o wartości 600 zł straciła 22-letnia mieszkanka Sanoka. Do kradzieży doszło 3 bm. około godz. 11 w restauracji przy ul. Kościuszki.

* Również 3 bm. stwierdzono nagły zgon 64-letniego mężczyzny. Ponieważ lekarz nie potrafił wyjaśnić przyczyn śmierci, obecny na miejscu prokurator zdecydował o zabezpieczeniu zwłok w prosekutorium celem przeprowadzenia sekcji. Do zdarzenia doszło około godz. 12 na ul. Kościuszki.

* Policja szuka złodzieja, który przywłaszczył sobie telefon komórkowy należący do młodej mieszkanki Sanoka. Młoda kobieta bawiła się (4/5 bm.) na dyskotecie przy ul. Mickiewicza. Aparat zniknął z kieszeni kurtki pozostawionej przy stoliku.

* Wyjątkową nieuwagą wykazał się mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, któremu w jednym z lokali przy ul. Grzegorz w biały dzień (5 bm.) skradziono 4 tys. zł w bilonie o nominalach 1, 2 i 5 zł. Pieniądze pochodziły z automatów do gier.

Gmina Zarszyn

* Policja poszukuje sprawcy, który w nocy z 1 na 2 bm. w Odrzechowej przy pomocy ostrego narzędzia zniszczył plastikową folię zabezpieczającą silos z kiszonką. Straty wyceniono na 2500 zł.

W minionym tygodniu zatrzymano sześciu pijanych kierowców, z których połowę stanowili rowerzyści. Byli to: na ul. Białogórskiej – 48-letni Grzegorz Ż. z Brzozowa, volkswagen (1,911 promila); w Bukowsku – 40-letni Janusz S., volkswagen golf (2,667); w Nowosielskach – 59-letni Edward M., volkswagen (3,57)!!! oraz kierujący jednoślada: na ul. Mickiewicza – 32-letni Krzysztof K. (3,297)!!!; w Prusieku – 34-letni Mariusz P. (2,415); w Tyrawie Solnej – 48-letni Andrzej K. (0,945).

POSZUKUJĘ ŚWIADKÓW WYPADKU

do którego doszło na skrzyżowaniu ulic: Lipińskiego-Stróżowska, 23 lipca ok. godz. 17, w trakcie którego motocykl „Honda” uderzył w samochód „Renault Scenic”. Uprzejmie proszę o pilny kontakt telef. pod nr. 013-463-24-51.

TYGODNIK SANOCKI
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Przy Kauflandzie wyrośnie stacja

Klamka zapadła – w miejscu, gdzie dziś stoi Dom Dziecka, będzie stacja paliw. W ostatnich dniach rozstrzygnięto przetarg na sprzedaż działki przy zbiegu ulic Mickiewicza i Królowej Bony. Kupiła ją – za 1 mln 818 tys. złotych – działająca od wielu lat w branży paliwowej sanocka firma Grosar.



Już niedługo ten budynek zniknie z krajobrazu Sanoka. Dla podopiecznych mieszczącego się w nim Domu Dziecka może to i dobrze, bo zyskają lepsze warunki. Dla lokatorów okolicznych bloków na pewno nie, gdyż sąsiedztwo stacji paliw będzie z pewnością mniej przyjemne.

Grosar był jedynym oferentem, który stanął do ogłoszonego przez starostę przetargu, przebijając cenę wywoławczą 1,8 mln zł o 1 procent. Firma developerska P.A. Nova z Gliwic (budowała w Sanoku Kaufland), która mocno interesowała się działką, skłonna była zapłacić za nią 1,1 mln zł. Kiedy okazało się, że ustalona przez powiat cena wywoławcza jest znacznie wyższa, developer wycofał się. – Gęśiej skórki dostawałem na myśl, że przetarg nie dojdzie do skutku i wszystko trzeba będzie powtórzyć – przyznaje starosta Wacław Krawczyk. – Na szczęście oferent przebił cenę i doszło do transakcji. Na dniach ogłosimy przetarg na adaptację części internatu Zespołu Szkół Budowlanych, gdzie zostanie przeniesiony Dom Dziecka. W jej ramach musimy obniżyć posadzki na wszystkich trzech kondygnacjach budynku, aby osiągnąć wymagane 2,5 m wysokości pomieszczeń. Konieczna będzie też wymiana wszystkich instalacji oraz okien,

a także wyposażenie pokoi w aneksy kuchenne. Na przeprowadzkę mamy rok od podpisania umowy, ale myślę, że uporamy się z tym do lipca 2008. Adaptacja kosztować będzie około 1,7 mln złotych. Część prac wykonana zostanie jeszcze w tym roku, pozyskaliśmy bowiem na ten cel trochę pieniędzy z zewnątrz, które musimy wydać do końca grudnia.

Zapytany o szczegóły przedsięwzięcia przedstawiciel Grosaru stwierdził: – Chcemy zrobić ładną, funkcjonalną stację miejską, nastawioną na obsługę aut osobowych. Mamy obecnie 16 stacji paliw na Podkarpaciu i w Małopolsce, ale żadnej w Sanoku. Tym bardziej zależy nam na tym, aby była ona ładna. Będzie to stacja benzynowo-gazowa z trzema wysepkami, sklepem i barem, utrzymana w dotychczasowej konwencji. Czas jej budowy to 4-6 miesięcy, wcześniej jednak musimy załatwić wszystkie niezbędne dokumenty. Mam nadzieję, że uda się to zrobić w ciągu najbliższego roku. /joko/

Wstydźcie się „Nasi” tu byli...



Taras widokowy w Parku Miejskim ledwie powstał, a już jest naznaczony radosną twórczością wandal-idiotów. Odwiedzający to miejsce w ostatnich dniach ludzie nie mogli się nadszwić, że zamontowane tam krzeselka zostały tak szybko zdekompletowane. Niestety, dwa środkowe ktoś najnormalniej w świecie wydarł i pozostały po nich tylko wystające z betonu kikuty konstrukcji mocujących. Trudno przypuszczać, by plastikowe siedziska mogły się komuś do czegośkolwiek przydać, więc mamy do czynienia z czystą destrukcyjną sztuką dla sztuki. Sprawcy współczujemy poziomu inteligencji i radzimy wizytę u psychiatry. (b)

Wystarczy zadeklarować, urząd załatwi resztę

Od przyszłego roku usprawiona zostanie procedura przekazywania 1 procentu podatku dochodowego na cele społeczne. Wystarczy deklaracja złożona przez podatnika na druku PIT. Wpłaty dokona urząd skarbowy.

Dotychczas podatnik musiał nie tylko samodzielnie obliczyć wartość 1 procentu podatku, ale i wpłacić ową kwotę na konto wybranej organizacji pożytku publicznego, po czym czekać na jej zwrot od fiskusa. Teraz w zmienionych drukach PIT znajduje się specjalna rubryka, w której wystarczy wpisać, dla jakiej organizacji chcemy przekazać ów 1 procent naszego podatku. Resztę załatwią już urzędnicy skarbowi. – To duże ułatwienie dla ludzi. Do tej pory wiele osób zrezygnowało z tego ze względu

na skomplikowaną procedurę. Myślę, że teraz więcej będzie chętnych do przekazania swoich pieniędzy na konkretne cele społeczne – mówi Magdalena Nowicka.

W związku ze zmianą przepisów wszystkie organizacje pożytku publicznego powinny do 20 listopada przekazać do właściwego urzędu skarbowego aktualne dane, które trafią do rejestru krajowego (apel w tej sprawie – poniżej). Organizacje, które się tam nie znajdą, nie będą mogły liczyć na przekazanie pieniędzy. /jot/

W jednym kierunku

Rada Dzielnicy Śródmieście proponuje zmianę organizacji ruchu w centrum miasta, poprzez wprowadzenie ulic jednokierunkowych. Temat „wrzucony” na jeden z portali internetowych wywołał gorącą dyskusję.



Większość miast przeżywających kłopoty komunikacyjne decyduje się na wprowadzenie jednokierunkowego ruchu.

– To stary pomysł, jeszcze z 2005 roku, kiedy chcieliśmy zacząć się prowadzeniem parkingu na byłym lodowisku – wyjaśnia Jan Wydrzyński, przewodniczący rady. Chodzi o wprowadzenie ruchu jednokierunkowego na ulicy Grzegorza (z wjazdem od ulicy Kościuszki), Piłsudskiego i Mickiewicza (od parku do skrzyżowania z ulicą Kościuszki) i odwróceniu kierunku na ulicy Wałowej. – Pozwoli to rozładować korki na skrzyżowaniach w centrum

miasta i wygospodarować dodatkowe miejsca postojowe. Będzie łatwiej parkować w tym rejonie i powinien ożywić się parking na dawnym Torsanie, gdzie trafią ci, którzy po drodze nie znaleźli miejsca – wylicza spodziewane korzyści nasz rozmówca.

Sprawą zajmuje się miejsko-powiatowa komisja bezpieczeństwa. Jak poinformowała nas Maria Mielnik z wydziału inwestycji, urząd miasta planuje konsultacje z mieszkańcami w tej sprawie. (z)

Litości i kultury!

Krystyna Harna, prezes Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, gorąco apeluje do właścicieli czworonogów, aby zwracali uwagę, gdzie ich pupile załatwiają potrzeby fizjologiczne. Nie do pomyślenia jest, aby był to róg osiedlowej... kapliczki – miejsce kultu i modlitwy.

– Nieraz obserwuję taki obrazek: właściciele stoją pochłonięci rozmową, a pieski „robią swoje” na terenie kapliczki. Przecież to miejsce poświęcone, podobnie jak kościół. Nie do pomyślenia jest, aby w cywilizowanym społeczeństwie dochodziło do takich sytuacji. To przecież profanacja! – oburza się pani Krystyna.

Kwestią elementarnej kultury jest też sprzątanie nieczystości po swoich psach. Wystarczy fo-

liowy woreczek... Rozwiązanie tego przykrego i „obrzydłego” problemu zależy od nas samych. – Wyznaczenie specjalnych miejsc do wyprowadzania psów nie ma sensu. Nikt nie poradziłby sobie z ich sprzątnięciem i utrzymaniem. Dlatego zróbmy coś, aby ci, którzy nie mają zwierząt, nie męczyci się z nami i nie krytykowali nieustannie – apeluje prezeska. (z)

Przed wielkim spotkaniem

Rozpoczęły się przygotowania do zjazdu z okazji 80-lecia utworzenia II LO. Absolwenci wszystkich roczników proszeni są o pomoc w zaktualizowaniu danych adresowych.

Organizacją zjazdu zajmie się zarejestrowane niedawno Stowarzyszenie Absolwentów i Sympatyków II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie. Jego pracownikiem przewodniczący trzyosobowy zarząd w składzie: Andrzej Ostrowski – prezes, Ewa Orzechowska i Maciej Michoń – wiceprezisi. – Naszym najważniejszym zadaniem jest obecnie organizacja zjazdu, choć chcemy zająć się także długofalowymi działaniami na rzecz szkoły – wyjaśnia Ewa Orzechowska.

Termin jubileuszowego spotkania wyznaczono na 28-29 czerwca 2008 roku. – W programie znajdują się tradycyjne punkty, takie jak msza święta, spotkania w klasach i bale rocznikowe oraz piknik plenerowy. W przygotowaniu części artystycznej liczymy na pomoc naszych absolwentów. Jest wśród nich m.in. Artur Andrus, z którym rozmawialiśmy

wstępnie w sprawie konferansjerki – dodaje nasza rozmówczyni. Działania stowarzyszenia będzie wspierał komitet honorowy, do którego zostaną zaproszeni wybitni absolwenci i różne znane osoby. Przygotowywana jest także książka poświęcona historii II LO, któremu początek dało Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater utworzone wiosną 1928 roku.

Obecnie najpilniejszym zadaniem jest aktualizacja danych adresowych. Organizatorzy proszą o przesyłanie ich na adres: weranda-cafe@o2.pl lub wpajestka@wp.pl. Szczególnie zależy im na informacji od osób, które nigdy wcześniej nie brały udziału w zjazdach i spotkaniach klasowych.

Więcej informacji pod numerem 609 741 936. Kontakt do szkoły: (013) 465 39 30. (jz)

Zgodnie z brzmieniem znowelizowanych przepisów ustawy o podatku dochodowym

od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – urzędy skarbowe zostały zobowiązane do przekazywania na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego kwoty 1% podatku należnego wykazanego w zeznaniach podatkowych. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku zwraca się z uprzejmą prośbą do przedstawicieli organizacji pożytku publicznego o złożenie w terminie do dnia 20 listopada 2007 r. informacji zawierającej aktualny numer jednego rachunku bankowego, na który przekazywane będą zadeklarowane przez podatników darowizny. Informacja ta powinna zostać opatrzona podpisem osoby uprawnionej do reprezentowania organizacji pożytku publicznego oraz zawierać dodatkowe dane identyfikujące organizację, w szczególności pełną nazwę, NIP, adres siedziby i nr KRS. Do informacji należy dołączyć potwierdzenie zgłaszanego rachunku wydane przez prowadzący go bank. Informacje powyższe należy kierować do urzędów skarbowych właściwych ze względu na siedzibę organizacji pożytku publicznego.

Pozostaną w pamięci

Wyrazy najszczerzego współczucia dla Pani Wioletty Bryndzy i jej rodziny z powodu śmierci brata składają

Pracownicy i Dyrekcja II Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku



OKNA

z bezpiecznych profili VEKA



Przy zakupie stolarki otrzymasz w prezencie **TERMOMETR zaokienny** (promocja do wyczerpania zapasów)

Okna z drewna meranti w cenie sosny litej!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
 USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel./013/ 461 46 74
 BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax/013/ 434 30 15
www.vidok.com

Cerkiewne skarby

Muzeum Budownictwa Ludowego konsekwentnie realizuje plan przywrócenia pełnego blasku obiektom sakralnym. – To będą perełki, wprawiające wszystkich w autentyczny zachwyt – mówi Renata Kinga Jara, adiunkt MBL.



Cerkiew z Ropiek (1801 r.) jest nie tylko piękna pod względem architektonicznym. Cudowne jest także jej wnętrze z polichromią, której prace konserwatorskie przywróciły należyty blask. Będzie hitem jubileuszu 50-lecia MBL, przypadającym na 2008 rok.

Na pierwszy ogień poszła greckokatolicka bojkowska cerkiew z Grąziowej, jeden z najstarszych (1731 r.) i najcenniejszych obiektów skansenu. Właśnie zakończono pierwszy etap konserwacji jej polichromii w prezbiterium i nawie południowej, uzyskując znakomity efekt. Spod zawilgoconych, wyblakłych i zaplamionych cieni, dzięki zabiegom konserwatorskim Krystyny i Piotra Stawowiaków, powychodziły piękne malowidła przedstawiające sceny ze Starego i Nowego Testamentu. – Jest to wyjątkowa polichromia powstała w 1735 roku, ale pod względem ikonograficznym sięgająca jeszcze XVII wieku. Pięknie wpisuje się w zespół zachowawczy XVII-wiecznych polichromii z terenu nadsania – mówi Renata Kinga Jara. Nie czekając na końcowy efekt prac konserwatorskich, które będą trwać jeszcze 2-3 lata, kierująca działem sztuki i rzemiosła artystycznego pani adiunkt opracowuje scenariusz urządzenia cerkwi. – Ciekawostką jest, iż pojawiają się w niej ołtarze boczne, jako że w swoich zbiorach posiadamy ołtarze w odpowiednim stylu i zdobieniu z XVIII wieku – mówi.

Hitem przyszłego roku, będącego rokiem jubileuszu 50-lecia MBL, będzie cerkiew z Ropiek, która na to wielkie święto przybierze piękną, kompletną szatę. Aby zdążyć na czas, już rozpoczęto urządzenie wnętrza. – Postawiliśmy ikonostas, stawiamy ławki. W naszej pracowni konserwatorskiej przygotowujemy



Krystyna Stawowiak – konserwator oraz Antoni Bosak – kierownik krośnieńskiej delegatury Urzędu Ochrony Zabytków podczas jednego odbioru prac konserwatorskich polichromii ściennej w cerkwi z Grąziowej. W tle wspaniały efekt prac.

my zestaw sprzętu ruchomego oraz paramentów liturgicznych. Wnętrze cerkwi z Ropiek będzie wiernie oddawać przełom XIX i XX wieku. Z tego okresu pochodzi zarówno ikonostas, jak i polichromia – wyjaśnia Renata Kinga Jara.

Dyrektor MBL Jerzy Ginalski jest przekonany, że program przywracania blasku obiektom sakralnym będzie kontynuowany. Wierzy, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nadal będzie wspierać dzieło konserwacji polichromii cerkwi z Grąziowej i sfinansuje także wymianę gontu na tym obiekcie. W kolejce na „lifting” oczekuje najstarsza, pierwsza w skansenie, cerkiew greckokatolicka z Rosolina (1750 r.) pw. św. Onufrego Pustelnika. Zabiegów konserwatorskich wymaga jej polichromia. – Teraz jednak na pierwszym planie jest cerkiew z Ropiek, którą dopieszczymy na jubileusz. Czynnikiem to, wińczymy trwające blisko 10 lat prace przy jej budowie, konserwacji polichromii (400 m kw. malowideł ściennych) oraz ikonostasu. To najlepiej obrazuje ogrom prac i wysiłków wkładanych w każdy zabytek – stwierdza dyrektor.

Marian Strus

Vis a vis artysty

Galeria Sękowa, działająca przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej, zaprasza na spotkanie z malarstwem Piotra Wójtowicza. Artysta – stalowowlanin z urodzenia, krośnianin z wyboru, absolwent ASP w Krakowie (dyplom w pracowni prof. Jana Sztancenbacha), uczestnik licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych, laureat wielu konkursów, dyrektor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Krośnie – zaprezentuje kilkadziesiąt powstałych w różnym czasie prac, które złożył na wystawę pn. „Autoportret”. Jej wernisaż odbędzie się w najbliższą sobotę (10 bm.) o godz. 18, a do udziału w nim zachęca gospodarz Galerii Sękowej – rzeźbiarz Piotr Woroniec. /k/

Zmusza do refleksji

Również 10 bm. i również o godz. 18 w BWA odbędzie się wernisaż wystawy Łukasza Skąpskiego pt. „Maszyny Rozdział Drugi – fotografia”, podczas którego artysta zaprezentuje także swoje projekty wideo.

Łukasz Skąpski – urodzony w 1958 roku w Katowicach, absolwent wydziału malarstwa ASP w Krakowie (dyplom w pracowni prof. Tadeusza Brzozowskiego) – tworzy instalacje, fotografie, filmy wideo. Bardzo ważnym elementem jego prac jest słowo – artysta opisuje zarówno pojedyncze przedmioty, jak i otaczającą rzeczywistość. Środki wyrazu sprowadza do minimum. Wyśmiewa rzeczywistość, bawi się odbiorcą. Lubi wyjaśniać swoje prace. Mówi, co widzimy, ale nie narzuca sposobu interpretacji. Przejaskrawia niektóre mechanizmy rządzące światem, przez co zmusza do refleksji. Najistotniejsze w jego sztuce jest to, czego nie widać – jej sens ukryty jest między wierszami.

Wystawę można oglądać do 7 grudnia br. /jot/

Dla wolnej i niepodległej

Sanoccy miłośnicy SOUL-u będą mieli okazję usłyszeć go już w najbliższą niedzielę (11 bm.) w kościele Przemienienia Pańskiego o godz. 19 (bezpłatnie po mszy św.). W ramach cyklu jubileuszowych koncertów z okazji swego 10-lecia zespół zaprezentuje się tym razem w koncercie patriotycznym „Tu jest moja Ojczyzna”, w którym wystąpią również „Souliki” z Sanockiego Towarzystwa Muzycznego. /k/

O karpackich rozbójnikach...

Sanocki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego zaprasza na wykład dr. Stanisława Sroki (UJ, PWSZ Sanok) pt. „Rozboje w Karpatach w dawnych wiekach” który odbędzie się 9 listopada (piątek), o godz. 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej. (a)

Śląskie sukcesy SOUL-u

Znakomicie spisał się zespół wokalny SOUL podczas III edycji Międzynarodowego Festiwalu „Rybnicka Jesień Chóralna”, zorganizowanego (26-27 października) pod patronatem Mikołaja Henryka Góreckiego w Rybniku. Sanoczanki otrzymały wyróżnienie, były też gościem honorowym „Będzińskich zaduszek”.



W tak doborowym towarzystwie wyróżnienie jest sukcesem.

Do festiwalu zgłosiło się 60 chórów z Polski i zagranicy. Miarą poziomu imprezy i odniesionego sukcesu jest liczba zaledwie 9 zespołów, które zakwalifikowano do drugiego etapu. Startujący w kategorii chórów jednorodnych SOUL zjednał sobie sympatię międzynarodowego jury – składającego się nań profesorowie akademii muzycznych docenili zwłaszcza interesującą interpretację opracowań pieśni ludowych, za którą przyznali sanoczankom i ich opiekunce Monice Brewczak wyróżnienie.

„Śląska” wyprawa zespołu miała dodatkowy walor – na zaproszenie prezydenta Będzina i ks. Piotra Piłsiaka – prezesa

Fundacji Ogólnopolski Festiwal Kołęd i Pastorałek, SOUL (laureat Grand Prix festiwalu w 2002 r.) wystąpił w charakterze gościa honorowego „Będzińskich zaduszek”, dając koncerty w śląskich kościołach. /j/

Udział w festiwalu wpisuje się w realizację zadania „Cykl jubileuszowych koncertów oraz udział w międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach zespołu wokalnego Soul” dofinansowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w ramach programu „Mecenat Kulturalny”.

Wystawa sanockich fotografików

Wokół mnie. Wokół nas

To tytuł kolejnej wystawy Sanockiego Klubu Fotografików. Będzie można na niej zobaczyć prace jedenastu twórców, m.in. Władysława Szulca, Waclawa Kozioła, Mariana Kraczkowskiego. Na wernisaż zaprasza 12 listopada o godz. 18 Miejska Biblioteka Publiczna. (a)

GRATISY! GRATISY! GRATISY!

Premierowy film w Kinie SDK

„Dzisiaj jest piątek” – dramat psychologiczny z trójkątem miłosnym w tle – po raz pierwszy będzie można obejrzeć w polskich kinach właśnie dziś, 9 listopada. Film jest pełnometrażowym debiutem Pawła Narożnika, dokumentalisty. Pokazywany w Gdyni, został ciepło przyjęty przez festiwalową publiczność – o czym świadczą dyskusje na internetowych forach. W rolach głównych: Małgorzata Kożuchowska i Marcin Dorociński.

„Dzisiaj jest piątek” w Kinie SDK w piątek – pokaz premierowy! – o godz. 18, w sobotę o 20.15, w niedzielę o godz. 16.30 i 19.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Puchatkowa jesień



Prawie setka dzieciaków wraz z rodzicami wzięła udział w imprezie pt. „Koszyk jesiennych darów – malowanie, śpiewanie, zabawa i...” przygotowanej przez ODK Puchatek. Nie brakło poezji, piosenek, zabaw integracyjnych oraz wspólnych działań plastycznych związanych z przyrodą, ekologią i zdrowym odżywianiem. /k/

W Panice i Olimpie

Zapowiada się muzyczny listopad. W najbliższym czasie na koncerty zapraszają Klub Pani K. i Olimp Music Club.

Propozycja „Paniki” skierowana jest do fanów różnych gatunków muzyki. W najbliższą sobotę zagra tam rockman Jacek Lachowicz (bilety po 12 zł), dzień później jazzowy Piotr Baron Quartet (15 zł), a w przyszłą sobotę reggae'owe Vavamuffin i Paprika Korps (20 zł w przedsprzedaży i 25 zł w dniu koncertu). Początek koncertów zawsze o godz. 20.

Także na następną sobotę (17 bm.) planowane są koncerty metalowe w Olimpie, organizowane przez agencję Operis Media w ramach drugiej trasy „Rebel Angels Tour 2007”. Zagra aż 5 zespołów: Hate, Cronics, Vedonist, Deathbringer i Morior Axis. Początek o godz. 19, bilety po 13 zł w przedsprzedaży (sklep Sonic) i 16 zł w dniu koncertu. (b)

ZGŁOŚ SYGNAŁ!

013-464-27-00

Chłopaki na casting!

Na lokalnym forum internetowym okazało się dość intrygujące ogłoszenie „Poszukujemy aktorów-amatorów (role męskie), w wieku 20–40 lat do filmu historyczno-fabularyzowanego z okresu wojny 1939 r. Zdjęcia kręcone będą w Sanoku.

Producentem filmu jest wydawnictwo „Rohan Media”, a scenarzystą znany sanocki historyk Andrzej Olejko. – Film dotyczy mało znanych faktów z okresu wojny: agresji słowackiej na Polskę w 1939 roku, a pomysł powstał w głowie Andrzeja Olejki – zdradza Jarosław Ruchlewicz z „Rohan Media”. Mocną stroną filmu ma być nie tylko ciekawy temat, ale również atrakcyjna forma: dynamiczny montaż, nigdy wcześniej niepokazywane materiały archiwalne, makiety samolotów oraz scenki z udziałem żołnierzy polskich i słowackich, do których właśnie będą potrzebni młodzi mężczyźni. – Rozmawiamy obecnie z trzema dużymi ośrodkami te-

lewizyjnymi zainteresowanymi naszą produkcją, a w przyszłości chcielibyśmy, aby film był dostępny w normalnej dystrybucji, na płytach DVD – dodaje nasz rozmówca. Zdjęcia będą kręcone w sanockim skansenie, Zakopanem, Krakowie i na Słowacji. Realizować je będzie profesjonalna ekipa filmowa. Casting odbędzie się w BWA, 12 listopada o godz. 15.30. Poszukiwani są mężczyźni o „słusznej postawie”, dobrze prezentujący się w mundurze i sprawnie posługujący się ojczystym językiem (oprócz kilku statystów będą cztery role mówione). Za udział w filmie przewidziane są gratyfikacje finansowe. (jz)



Andrzej Olejko: 1 września 1939 roku rząd słowacki zdecydował się na użycie sił zbrojnych wobec państwa polskiego. Na tereny Podhala i Beskidu wkroczyło 52 tys. żołnierzy słowackich, którzy operowali m.in. w rejonie Nowego Żmigrodu, Dukli i Cisnej, wchodząc również do Sanoka. Po 16 września wycofali się, a sporne tereny

Spisza i Orawy znalazły się w całości w granicach Słowacji. Wiedza na temat tego konfliktu jest w naszym społeczeństwie właściwie żadna. O faktach nie wiadomo nawet mieszkańcy tych regionów, gdzie Słowacy dokonali agresji! Dlatego chciałbym opowiedzieć o tej historii, wychodząc od losów dwóch polskich lotników, pochowanych na cmentarzu w Preszowie.

Chcę zostawić po sobie ślad

Z Magdaleną Kaliniak, sanoczką, studentką V roku politologii na UJ, dziennikarką i reporterką TV Polsat, rozmawia Joanna Kozimor

*** W poniedziałek po raz pierwszy poprowadziła ogólnopolski serwis informacyjny Polsatu – Wydarzenia. Mimo że masz już za sobą trochę dziennikarskich doświadczeń, to nie małe wyzwanie – nie paraliżowała cię trema?**

– Wchodząc do studia nie ma czasu nawet myśleć o tym, że się człowiek boi. Napięcie jest ogromne, ale ono mobilizuje. Myśli się głównie o tym, żeby przekazać wszystkie informacje, których jest bardzo dużo. Świadomość stresu pojawia się później, po zejściu z wizji. Kiedy zabrzmiała muzyka kończąca Wydarzenia, poczułam uderzenie fal gorąca, a nogi zrobiły mi się jak z waty. Wtedy dopiero odczułam, jak ogromne były to emocje.

*** Jak wyglądała droga prowadząca na ogólnopolską antenę jednej z czołowych stacji telewizyjnych w kraju?**

– Zaczynałam jako licealistka w Radio Bieszczady, gdzie trochę czytałam serwisy, a trochę byłam reporterem...

*** ...ale dziennikarką postanowiłaś zostać podobno już w szkole podstawowej?**



– To prawda. Pamiętam nawet dzień, w którym to się stało – siedziałam przed telewizorem, słuchając Wiadomości. Czytała je Grażyna Bukowska. Bardzo podobał mi się sposób, w jaki to robiła. Byłam zafascynowana, jak można sobą wręcz zahipnotyzować słuchacza. Od tamtej pory zaczęłam interesować się nie tym, co się mówi, ale jak.

*** Potem rozpoczęłaś studia w Krakowie i...**

– ...często spotykałam się tam z Elą Mazur, która pracowała w Radiu Wanda. Jej szef, dowie-

działy się, że razem byśmy w Radiu Bieszczady, wysłał mnie na przesłuchanie do studia. A potem mnie zatrudnił – marzyłam, żeby choć na parę miesięcy, a zostałam 4 lata. Potem związałam się także z TV Kraków jako reporter, co przez ostatnie 2,5 roku godziłam z Kroniką – odpowiednikiem rzeszowskich Aktualności. W sierpniu dostałam propozycję pracy od TV Polsat. Pomyślałam, że to dobry moment, żeby skończyć z bieganiem od 6 do 23 i skupić się na jednej rzeczy. Rozstałam się więc z radiem i krakowską Kroniką. Pojechałam na szkolenie do Warszawy. I wówczas mój szef zachęcił mnie do udziału w castingu na prezenterkę Wydarzeń. Przeczytałam serwis, traktując to jako próbę, a oni mi od razu podziękowali. A potem okazało się, że ten casting wygrałam, mimo że było tam wiele gwiazd. I tak znalazłam się w Wydarzeniach. Ponieważ jeszcze studiuję, uzgodniłiśmy, że na razie będę prowadziła dwa wydania w tygodniu, a w pozostałe dni zajmę się reporterką w Krakowie.

*** Na kim się wzorujesz, komu chciałabyś dorównać – kto jest dla ciebie mistrzem?**

– Podziwiałam zawsze Tomasza Lisa, z którym, niestety, nie miałam okazji się spotkać. Wiele uznania mam dla profesjonalizmu, doświadczenia i dziennikarskiej mądrości Jarosława Gugały, który jest teraz szefem Wydarzeń. Cenię również Justynę Pochankę z TVN, która potrafi zachować dystans, a jednocześnie sprzedaje emocje.

*** Pniesz się coraz wyżej po szczeblach dziennikarskiej kariery – czujesz się w związku z tym gwiazdą?**

– Absolutnie nie i mam nadzieję, że nigdy tak nie będzie. Dla mnie Polsat to normalne, nowe miejsce pracy, w którym towarzyszą mi pewne emocje, takie same jak odczuwałam w Radiu Wanda czy Kronice.

*** Zdarzyło ci się, że zostałaś przez kogoś rozpoznana jako „pani z telewizji”?**

– Miałam takie dwie czy trzy sytuacje w Krakowie. Nie było to niemiłe, choć czułam się nieco zażenowana.

*** Jak twoje sukcesy odbiera rodzina?**

– Dopinguje mnie, trzyma kciuki. Dla moich rodziców, cioci i dziadków jestem gwiazdą...

*** Tylko dla nich?...**

– Tak – na razie nie mam czasu na życie prywatne. Skupiam się całkowicie na pracy, choć kiedyś na pewno będę miała męża i dzieci. Rodzina jest dla mnie bardzo ważna.

Gdzie są kwiaty z tamtych lat...

Ponad dwieście osób uczestniczyło w uroczystościach jubileuszowych z okazji 45-lecia popularnego w Sanoku „metyka”. Nie zabrakło okolicznościowej mszy św. w farze i akademii w Klubie Górnika oraz radosnego biesiadowania do późnej nocy.



Pamiątkowe zdjęcie z jubileuszowego spotkania zajmie honorowe miejsce w niejednym albumie.

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich, byli dyrektorzy i nauczyciele placówki oraz jej absolwenci. Licznie stawili się zwłaszcza najstarsze roczniki, których reprezentanci – chcąc pokłonić się swoim pedagogom i przewietrzyć młodzieńcze wspomnienia – przybyli nie tylko z odległych stron Polski, ale nawet z Anglii i Austrii. Nie brakło gratulacji, życzeń i wzruszeń, których dostarczył m.in. przygotowany przez uczniów bogaty program artystyczny. Spotkanie zakończyła jubileuszowa biesiada, podczas której rozmowom i wspomnieniom nie było końca... /jot/

Historia w sercach zapisana

Kim byli rozstrzelani na „Gruszcze” i gdzie są pochowani rodzice księdza Peszkowskiego? Pewnie niewielu młodych sanoczan potrafiłoby odpowiedzieć na to pytanie. Młodzież z sanockiego hufca, dzięki programowi „Harcerska służba pamięci narodowej” ma szansę wyrosnąć na ludzi, którym nie obca jest własna historia.



Wyrazem pamięci była modlitwa i znicze, które młodzież zapaliła na odwiedzanych grobach.

Tuż po Wszystkich Świętych harcerze z drużyny wodniackiej odwiedzili groby legendarnych postaci sanockiego harcerstwa: phm. Czesława Borczyka, dh. Jadwigi Zalewskiej i phm. Zbigniewa Czekańskiego, a także rodziców księdza Peszkowskiego i grobowiec rodzinny Beksińskich. Drużynowy Paweł Stefański zaprowadził ich także do kwatery żołnierzy polskich i radzieckich – „aby uczyć szacunku dla wszystkich zmarłych bez względu na historię” – pod Krzyż Powstańców i na mogiłę Polaków rozstrzelanych przez hitlerowców na wzgórzu „Gruszcza” pod Leskiem. – Chciałem pokazać im kilka miejsc, które jako Polacy, harcerze i sanocznicy powinni znać i odwiedzać – wyjaśnia.

Wcześniej młodzież miała za zadanie odszukać informacji o osobach związanych z harcerstwem i spoczywających na sanockim cmentarzu.

Podobny program realizują dzieci i młodzież z Pisarowic. Harcerze i zuchy wykonali już jedno zadanie, tj. odszukali mogiły żołnierzy. Drużyna odwiedziła park dworski Gniewoszków w Nowosielskach, gdzie pochowano żołnierzy z 2 Samodzielnej Czechosłowackiej Brygady Spadochronowej. Druhny i druhowie dzięki uprzejmości dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych poznali historię operacji dukielskiej i zwiedzili pomnik na terenie szkolnym. 3 listopada delegacja harcerzy złożyła kwiaty, zapaliła znicze i oddała hold poległym – relacjonuje opiekunka Edyta Bielak. (z)

Odpuść colę, masz bożole!

Zbliża się trzeci czwartek listopada, a wraz z nim tradycyjne Beaujolais (czyt. bożole), czyli święto młodego wina. Wymyślone przed 50 z górą laty przez francuskich winiarzy rozprzestrzeniono się na cały świat, znajdując swych miłośników także w Polsce. Już po raz trzeci będą mieli okazję uczestniczyć w nim również sanocznicy.

Beaujolais to obszar w środkowej Francji (Burgundia) i jednocześnie ogólna nazwa czerwonego wina produkowanego w tym okręgu, wyłączone z winogron szczepu gamay. Beaujolais nouveau to młode, lekkie i „niecierpliwe” wino burgundzkie, leżakujące najwyżej do jednego roku. Po polsku: sikacz, ale z niezłym rodowodem! We Francji kosztuje 2-3 euro za butelkę, w Polsce nieco więcej. Najdroższe jest pierwszego dnia – wtedy potrafi osiągnąć nawet 40 złotych za butelkę. Potem gwałtownie tanieje, bo producenci pozbywają się zapasów. Można je sprzedawać tylko do końca stycznia następnego roku.

Beaujolais nie wymaga eleganckiej kreacji, nastrojowej muzyki ani świec. To wino ludyczne, imprezowe – kocha głośną muzykę, wesołą zabawę, wytarte dżinsy i jedzenie palcami. Najlepiej smakuje schłodzone do 10-12 stopni Celsjusza i podawane z czymś, co nie wymaga zasiada-

nia przy stole – koreczkami, serami, suchą wędliną. Znakomite dla młodych i tych, którzy młodo się czują.

Szare na złote

Święto Beaujolais wymyślili przed półwieczem Francuzi, szukając pretekstu dożywienia kontaktów towarzyskich w smutne listopadowe wieczory. Ideę rozwinął i spopularyzował w latach 90. XX wieku Georges Duboeuf – jeden z największych producentów win burgundzkich, który zaczął organizować imprezy, wymyślać slogany i promować beaujolais na świecie. Efekt przeszedł jego najśmielsze oczekiwania – dziś święto Beaujolais obchodzone jest z równym zapałem w Paryżu, Burgundii czy Toskanii, jak w Tokio, Nowym Jorku czy Warszawie.

Przypada zawsze w trzeci czwartek listopada. Tradycyjnie najpierw rozpoczynają je bywalcy klubów, restauracji i pubów, którzy już od północy cieszą się smakiem młodego wina. Nieco

później dotarczają do nich klienci sklepów.

Ze smakiem, ale i umiarem

W tym roku święto Beaujolais przypada 15 listopada. Już po raz trzeci będą mieli okazję uczestniczyć w nim sanocznicy. Rezydujący na deptaku branżowy sklep „Świat win” szeroko otwiera swe podwoje, zachęcając mieszkańców miasta do smakowania młodego wina ze słonecznej Burgundii.

– Zapraszamy wszystkich sympatyków i smakoszy na degustację francuskiego wina Beaujolais Nouveau z piwnic Georges Duboeuf, największego i najbardziej znanego producenta win w regionie Beaujolais. Ich wyłącznym importem w Polsce jest Piwnica Wybornych Win, z którą mamy podpisaną umowę. Degustacja prowadzona będzie w naszym sklepie od godz. 12 do 18 – zachęca Ewa Orzechowska, właścicielka sklepu.

A więc do dzieła, miłośnicy wina! Byle nie przesadzić – w tym przypadku konsekwencje nadmiernego zapału mogą okazać się zdecydowanie mniej przyjemne od oczekiwań... /jot/

Obrazy zostaną w Sanoku

W środę Sąd Okręgowy w Krośnie rozpatrzył apelację paryskiego marszanda Piotra Dmochowskiego od niekorzystnego dlań wyroku Sądu Rejonowego w Sanoku w sprawie dwóch obrazów Zdzisława Beksińskiego. Sąd II instancji w całości podtrzymał orzeczenie sądu sanockiego, co oznacza, że obrazy artysty pozostaną w zbiorach Muzeum Historycznego. – Cieszę się ogromnie, bo tym samym wola Beksińskiego została do końca spełniona – mówi dyrektor Wiesław Banach.



Wiesław Banach i Ryszarda Niemczyk nie kryli radości po ogłoszeniu wyroku.

Przypomnijmy: Piotr Dmochowski wszedł w spór sądowy z Muzeum Historycznym w Sanoku, roszcząc sobie prawa do dwóch obrazów Zdzisława Beksińskiego: *Twarz na niebieskim tle* oraz *Postać w szacie*. Twierdził, że do zawarcia umowy kupna-sprzedaży doszło jeszcze za życia artysty, którego śmierć uniemożliwiła sfinalizowanie transakcji. Powoływał się na prowadzoną z Beksińskim ko-

respondencją e-mailową. Na tej podstawie domagał się wydania obrazów, za które chciał zapłacić 10 tys. euro. Reprezentujący muzeum Wiesław Banach i radca prawny Ryszarda Niemczyk byli odmiennego zdania – dowodzili, że transakcja oraz przekazanie praw własności nie nastąpiło, a wymiennie między Beksińskim a Dmochowskim e-maile w żadnym razie nie stanowią podstawy do wyda-

nia obrazów. Zdanie to podzielił Sąd Rejonowy, który w lipcu br. wydał w tej sprawie wyrok, od którego handlarz odwołał się.

Podczas trwającej ponad godzinę rozprawy apelacyjnej Piotr Dmochowski wnioskował o przesłuchanie dodatkowych świadków, co zostało oddalone z argumentacją, iż mógł to zrobić sąd I instancji. Sąd Okręgowy w Krośnie podtrzymał w całości wyrok sądu sanockiego i oddalił apelację marszanda. – Jestem bardzo wdzięczny pani Ryszardzie Niemczyk, radcy prawnemu ze Starostwa Powiatowego, która przygotowała naszą obronę tak niesłychanie precyzyjnie, że podczas uzasadnienia wyroku słysząc było wszystkie te argumenty, które przytaczała – chwalił swego pełnomocnika Wiesław Banach. – Proces był dla mnie niełatwym przeżyciem, ale nie noszę w sobie urazy do pana Dmochowskiego, bo wiem, że wielokrotnie podejmował wiele różnorodnych działań dobrych dla Beksińskiego, które uzupełniają się z naszymi. Tu jednak cały balast sentymalny i emocjonalny musiał zostać odrzucony. Problem miał charakter czysto prawny: doszło do zawarcia umowy czy nie. Udowodniliśmy, że nie, dzięki czemu obydwa obrazy zostaną w naszych zbiorach. To dobra informacja dla całego Sanoka. Tym samym wola Beksińskiego została do końca spełniona. *Joko/*

Stop wyprzedaży mieszkań

Dokończenie ze str. 1

Pod górkę

Dlatego też rada nowej kadencji postanowiła uporządkować sprawy związane ze sprzedażą mieszkań. W maju uchwalono dokument „Wieloletni program gospodarki mieszkaniowej zasobami gminy miasta Sanoka na lata 2007-2011”, a w przygotowaniu jest uchwała w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych.

Prace przeciągnęły się w czasie ze względu na oczekiwania na nową ustawę o gospodarce nieruchomościami, która ukazała się w Dzienniku Ustaw dopiero na początku października. – Zaraz po jej opublikowaniu spotkałem się z radcą prawnym urzędu, aby ustalić poprawki do tekstu uchwały, która w najbliższym czasie zostanie przyjęta – relacjonuje Janusz Baszak.

Mieszkania a polityka

Delikatną kwestią było rozstrzygnięcie wniosków w sprawie wykupu mieszkań, złożonych

centowej bonifikaty, która nie jest przecież obligatoryjna. Wszyscy jednak, łącznie z Tomaszem Dańczyszynem, przegłosowali wniosek, aby wstrzymać sprzedaż mieszkań do czasu podjęcia nowej uchwały – wspomina. A przecież ostrzegał, że rozpatrywanie „starych” wniosków według nowych zasad będzie niezgodne z prawem.

Mniej więcej w tym samym czasie rada uchwaliła wieloletni program gospodarki mieszkaniowej. Przyjęto w nim – również jednomyślnie – że sprzedawane będą mieszkania tylko w tych budynkach, gdzie uwłaszczyło się 80 procent lokatorów.

Niektórzy sanoccy samorządowcy jednak zapomnieli, co wcześniej uchwalili, a nawet diametralnie zmienili poglądy. Jeden z radnych, który kilka miesięcy temu grzmiał na temat bezprecedensowej „grabieży majątku miejskiego”, podczas ostatnich komisji bez wahania głosował za sprzedażą z 90-procentową bonifikatą.

Rocznie odzyskujemy 30-40 mieszkań, a więc jakby jeden blok. Przyczyną jest najczęściej śmierć lokatora lub eksmisja do lokalu socjalnego – wyjaśnia Janusz Tworzydłak. Wstrzymując niekontrolowaną wyprzedaż, możliwości odzysku będzie jeszcze więcej.

Janusz Baszak proponuje, aby zastanowić się nad stworzeniem mechanizmów zachęcających do zwracania mieszkań: – Można np. zaproponować starszej osobie opiekę aż do śmierci czy też wypłacać lokatorom określone sumy, jeśli zechcą się wyprowadzić (do tej pory wielu trzymało mieszkanie, licząc na tani wykup). Dlatego też w ślad za dwiema nowymi uchwałami powinna pójść trzecia, w której wszystkie te sprawy będą sprecyzowane.

Po nowemu

Sprawa wprowadzenia nowych zasad wydaje się przesądzona. Jak podkreśla Roman Babiak, radni nie chcą wstrzyma-



Oddawać kamienice w prywatne ręce czy gospodarować samemu, szczególnie w takich newralgicznych miejscach, jak centrum miasta?

w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Doszło do dużych tarć na tym tle. Między radnymi część, m.in. Tomasz Dańczyszyn, domagała się, aby jak najszybciej rozpatrzyć czekające w kolejce podania według dotychczas obowiązujących zasad. Decyzją większości zostały one jednak (poza dwoma wyjątkami, o których poniżej) rozpatrzone negatywnie.

Radny nie może się z tym pogodzić. – Musimy przecież traktować ludzi równo – podkreśla z naciskiem, przywołując przykład bloku przy ulicy Traugutta, w którym na 62 mieszkania sprzedano do tej pory 34, a 2 tegoroczne wnioski odrzucono – Gdzie tu sprawiedliwość i jak spojrzymy tym ludziom w oczy? – pyta Tomasz Dańczyszyn, dodając, że jego pogląd podziela Beata Wróbel i Adam Ryniak, zrzeszeni w klubie radnych „samorządowców”.

Janusz Baszak uwagi swojego kolegi kwituje krótko: – To przejaw polityki w radzie.

Przypomina, że wiosną, gdy na rozpatrzenie czekało około 10 wniosków, proponował, aby załatwić je na bieżąco: – Mogliśmy wyrazić zgodę na sprzedaż, choć bez przyznawania 90-pro-

Wypadek przy pracy

Spośród 30 wniosków, które wpłynęły do komisji, tylko jeden został rozpatrzony pozytywnie. – Obie komisje, finansowa i budownictwa, zgodnie uznały, że należy sprzedać mieszkanie niepełnosprawnemu mężczyźnie na wózku inwalidzkim, znajdującemu się w trudnej sytuacji życiowej – informuje Roman Babiak, szef komisji budownictwa.

W trakcie głosowań doszło też do dość kurioznej sytuacji: jeden z dwóch wniosków, złożonych przez mieszkańców bloku przy ulicy Kochanowskiego, przeszedł pozytywnie tylko dlatego, że ktoś jeden wyszedł, a drugi wstrzymał się od głosu. W efekcie przeważyli zwolennicy sprzedaży. – Sprawa jest oczywiście do wyprostowania, tym bardziej, że komisja finansowa wydała opinię negatywną. Zajmie się tym przewodnicząca rady – uspokaja Roman Babiak.

Odzyskiwać na gwałt

Czy zahamowanie procesu sprzedaży spowoduje, że miasto będzie miało do dyspozycji więcej wolnych lokali? Wiadomo przecież, że ci, którzy już je mają, dobrowolnie ich nie opuszczają.

nia sprzedaży mieszkań komunalnych, tylko zmiany zasad, aby nie były oddawane za bezcen. – Z jednej strony sprzedawanie ich, a z drugiej budowanie, przypomina wlewanie wody do dziurawego naczynia – tłumaczy obrazowo. O „rozdawnictwie” mówił też w rozmowie z dziennikarką „TS” Tomasz Dańczyszyn.

Włodarze gmin mają coraz większą świadomość, że powszechna prywatyzacja mieszkań komunalnych, bez zachowania zdrowego rozsądku i zasad racjonalnej gospodarki, jest polityką krótkowzroczną i niebezpieczną.

Zmiana jej nie zawsze jednak witana jest z entuzjazmem. Opór stawiają nie tylko ci, którzy chcieliby uszczknąć coś z „mieszkaniowego tortu”, ale również sami radni. Piśze o tym w jednym ze swoich tekstów Janusz Gdański, publicysta z czasopisma „Poradnik właścicieli i zarządców”, a jako remedium żartobliwie proponuje wprowadzenie... dziedziczości władzy lokalnej. Gdyby miejscowi notabie mieli pewność, że ich stanowiska odziedziczą synowie, może inaczej traktowałby miejski majątek. Wszak dzieci musiałyby mieć czym rządzić...

Jolanta Ziobro

Gramy do końca

Rozmowa z BRONISŁAWEM KIELAREM, prezesem sanockiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

* Dlaczego sprawa majątku „Sokoła” tak bardzo się ślimaczy?

– Bo pod względem prawnym temat był źle przygotowany i prowadzony przez Urząd Miasta. Trzeba było najpierw uregulować sprawy prawne, a dopiero potem przystąpić do negocjacji. A nie grać na czas poprzez zaskarżenie decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dotyczącej unieważnienia decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 1949 roku o likwidacji sanockiego „Sokoła”.

* A może prawnicy z Urzędu Miasta są przekonani, że racja jest po ich stronie?

– Nie sądzę. Moim zdaniem, oni są świadomi tego, iż jest to zwyczajna gra na czas.

* Czy nie widzi pan sprzeczności w tym, że negocjuje pan z burmistrzem kompromis, który zakończyłby spór, a równocześnie składa pan w sądzie skargę na Radę Miasta z zarzutem nieunieważnienia uchwały swojej poprzedniczki?

– Nie. Wnieśliśmy sprawę do Sądu, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualną sprzedażą działki po b. lodowisku, na co zezwala podjęta wbrew prawu uchwała rady.

* Przewodnicząca rady wystosowała odpowiedź na waszą skargę. Co pan na to?

– Dziwię się temu bardzo. Jak

pan przeczyta tę odpowiedź, to przekona się pan, iż jest to jeden wielki bełkot. To jest dalej ta sama taktyka gry na czas.

* Za kilka dni (15 bm.) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie rozstrzygnie jedną z kwestii spornych dotyczącą ważności decyzji Urzę-

du Wojewódzkiego w Rzeszowie z 24.03.1949 r. w sprawie likwidacji TG „Sokół” w Sanoku. Co się stanie, jeśli nie będzie to rozstrzygnięcie po waszej myśli?

– Jestem spokojny, że tak się nie stanie. Minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że była to decyzja podjęta z rażącym naruszeniem prawa. To coś znaczy...

* Przewidując to, ponoć

pan przeczyta tę odpowiedź, to przekona się pan, iż jest to jeden wielki bełkot. To jest dalej ta sama taktyka gry na czas.

* A co chcecie ugrać?

– „Ugrać”, to złe określenie. „Odzyskać” jest bardziej prawidłowe. Oczekujemy od Miasta przekazania nam na własność obiektu „Kina” oraz siedziby dla TG „Sokół”, której lokalizację wskazaliśmy. Wszystko to w zamian za rezygnację z naszej działki posadowionej na terenie b. lodowiska.

* Jaki byłby kolejny wasz krok w przypadku dogadania się z władzami miasta?

– Byłoby nim wycofanie swoich roszczeń wobec tej nieru-

wnieśliście już do Sądu wniosek o unieważnienie decyzji komunalizacyjnej z 1992 roku dotyczącej „waszych” działek...

– Owszem. Nie musi pan stosować cudzysłowu, gdyż one były i będą nasze.

* I co dalej zamierzacie?

– Negocjujemy z burmistrzem warunki odzyskania naszych nieruchomości. Przyznam, że negocjacje nieźle rokują.

* A jeśli nie dojdziecie do porozumienia?

– To będziemy czekać na rozstrzygnięcia prawne. Liczę jednak na consensus, co doprowadzi do podpisania umowy notarialnej, a tym samym do zakończenia sprawy.

* Czy to może stać się jeszcze w tym roku?

– Myślę, że jest taka szansa.

Rozm. Marian Struś



Człowiek renesansu w wersji „elektro”

Tworzy od ponad dekady, a jednak jego występ na festiwalu Mediawave był jego debiutem przed rodzimą publicznością. Choć Łukasz „Zenial” Szalankiewicz nie gra na żadnym tradycyjnie rozumianym instrumencie, żyje z autorskiej muzyki. Ale nie tylko – nie mając jeszcze 30 lat jest także kuratorem w Centrum Sztuki Współczesnej w Gdańsku, współtwórcą wydawnictwa Audio Tong oraz organizatorem różnych festiwali. Prawdziwy człowiek renesansu.

Techno Party i Palsecam

Jego przygoda z muzyką elektroniczną zaczęła się w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Ale nie było to „elektro” w stylu Jeana Michaela Jarre’a. – Miałem nieco bardziej odjechany background – żartuje „Zenial”, wspominając pionierskie czasy. Wkrótce zaczął tworzyć muzykę przy pomocy komputera. Jednym z pierwszych efektów była organizacja, wraz z Bartoszem „DJ Bartesem” Niedźwieckim, pierwszych w Sanoku imprez Techno Party – najpierw w *Sanoczance*, później w *Zasaniu* – na które ściągnęli wszelkiej maści „kosmici” i inne poprzebierane dziwolągi. Wraz z Niedźwieckim założył też ogólnopolski kolektyw pod nazwą *Palsecam*, który miał paruć się awangardową muzyką elektroniczną. Tworzyli, kontaktując się przez Internet, a koncerty debiut zaliczyli w Poznaniu, grając dla 200 punków. Zespół do dzisiaj cieszy się uznaniem fanów tego gatunku muzyki, a jego nagrania znaleźć można na wielu różnych składankach elektronicznych. – *Palsecam* jest obecnie w hibernacji, ale nie wykluczam powrotu do tego szyldu – zaznacza Szalankiewicz.

Muzyka z historią w tle

Po skończeniu liceum jeszcze dwa lata uczęszczał do studium informatycznego w Sanoku, a potem wyjechał na studia do Krakowa. Nie da się ukryć, że właśnie tam jego kariera nabrała rozpędu. Choć kierunek dalszej edukacji wcale nie był związany z muzyką, lecz z historią. Po skończeniu studiów mógł już w pełni skupić się na swojej pasji. Zaczął tworzyć solowe rzeczy jako „Zenial”, wydawać je na płytach,

udzielał się w różnych projektach, by wspomnieć jeszcze *Aabzu*, czy *Zendee*, które ugruntowały jego pozycję na krajowej scenie muzyki elektronicznej. Często występował



w krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie – jak twierdzi – jest znakomity klimat dla odbioru tego typu muzyki.

Nie jest łatwo określić twórczość „Zeniala”. On sam określa się mianem sound designera, czyli rzeźbiarza dźwiękowego. Używając komputera tworzy nowe brzmienia i dźwięki, nagrywa i przetwarza już istniejące, wykorzystując sample cudzej muzyki. Oczywiście nie jest to muzyka ogólnie rozumiana, o tradycyjnym „piosenkowym” charakterze, ale i taka awangardowa twórczość ma wielu fanów. Czego dowodem choćby różne „branżowe” festiwale, cieszące się niestabnym zainteresowaniem miłośników awangardowych brzmień.

OKOSANU dookoła świata

Na początku 2005 roku w Sanoku doszło do pierwszego spotkania dwóch sanockich artystów, robiących kariery poza rodzinnym miastem. Rzecz działa się w klubie *Pani K.*, gdzie jego właściciel Michał Szul poznał Szalankiewicza z Miłosem Łuczyńskim, czyli mieszkającym w Paryżu VJ-em Miłosem. Zdarzenie nie mogło przejść bez echa. – Przy piwku w „Panicu” wymyśliłmy sobie, że warto byłoby

historycznych ciekawostek Sanoka, co wynikać może z wykształcenia. „Zeniala” Inspirują jednak rzeczy mroczne – chętnie rozprawa o Jacku Dydyńskim, watażce z XVII wieku, czy sanockich wampirach, którym obcinano głowy i układano przy nogach, by nie mogli wstać. – Wszystkie te lokalne historie generują pewien rodzaj lokalnej energii, którą mogę wykorzystywać w swojej twórczości.

Sanockim konkretem jest jednak planowane przez OKOSANU nagranie płyty DVD z Marianem Pankowskim. Recytowane przez niego wiersze miałyby zostać połączone z muzyką „Zeniala” i obrazem „VJ Milosha” – Nagrania z panem Pankowskim to dla nas obecnie priorytet. Zwłaszcza, że sam poeta jest bardzo przychylny temu projektowi. Mamy jechać do niego do Brukseli, by nagrać recytacje fragmentów tekstów o Sanoku – zaznacza Szalankiewicz. – Podobny projekt chcemy zrealizować z topowymi artystami chińskimi – muzykiem i pisarką. Smaczką całej sprawy dodaje fakt, że podobno bardzo się nie lubią. Mimo tego zgodzili się na współpracę z nami. Będzie ciekawie – mówi VJ Milosh.

Na kilka frontów

DVD OKOSANU z Marianem Pankowskim ma firmować wydawnictwo Audio Tong, którego Szalankiewicz jest współzałożycielem. Dotąd większość rzeczy wydawali na mp3 do pobrania za darmo, ale niedawno wypuścili pierwszą płytę CD progresywnego zespołu *Faust*. „Zenial” muzyką zajmuje się także jako kurator w Centrum Sztuki Współczesnej w Gdańsku, dla którego ustala program muzyczny. – Sami mnie chcieli, więc każdego miesiąca jeżdżę tam na parę dni – mówi. Ale to nie koniec jego muzycznych horyzontów – zajmuje się współorganizacją koncertów, a w lecie trzy miesiące spędził na Węgrzech, pracując w rozgłośni radiowej.

Sporo tego. Ale gdy się robi to, co się kocha, nawet obowiązków nie jest problemem.

Bartosz Błażewicz

Życie moje

Fragmenty wywiadu udzielonego przez ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego dziennikarce TVP Rzeszów Alicji Wośik w styczniu 2007 r. (rozmowa zarejestrowana w warszawskim mieszkaniu księdza prałata)

* Wiele się mówi o „katyńskim” rozdziale z życia Księdza Prałata. Mało kto zna rozdział „sanocki”. Zaczniemy od początku...

– Urodziłem się w Sanoku – Wolnym Królewskim Mieście. Jak się pierwszy raz meldowałem i... prosił o miejsce urodzenia, to ja im tak daję. A oni mówią: „Gdzie?” – W Wolnym Królewskim Mieście Sanoku. „Co mi pan jakieś tutaj...?”. A ja mówię: Panie, pisz pan, bo pójde naskarżę, że pan skrócił tę nazwę. A to jest Wolne Królewskie Miasto Sanok. Zawsze tak tłumaczyłem na świecie, gdzie byłem. „Skąd jesteś?” – Jestem z Sanoka. Z Królewskiego Wolnego Miasta.

Urodziłem na ulicy chyba Jagiellońskiej, tam gdzie później nasza cukiernia była i zostałem ochrzczony oczywiście, w farze księdza Matwiejkiewicza – taki staruszek był dziwny, ale przez wiele, wiele lat był – on mnie ochrzcił... I w Sanoku całe dzieciństwo spędziłem, przeszedłem najpierw przez szkołę powszechną, później przez gimnazjum, do liceum – aż dopóki nie zdałem matury...

* Pierwszy zapamiętany obraz z Sanoka?...

– Pierwszy obraz to był przede wszystkim nasz kościół parafialny, a później po tym kościele, jak się szło przez rynek, to się dochodziło do franciszkanów. I u franciszkanów był prześliczny obraz Matki Boskiej Miłosierdzia – bardzo piękny i był śliczny obraz św. Antoniego. To jak myśmy lecieli do szkoły, czy coś, to lepiej było pojechać, choć na chwilę wskoczyć do św. Antoniego, poprosić żeby troszeczkę pomógł i dopiero się szło do szkoły. Do gimnazjum to szedłem – nie pamiętam jak się nazywa ta ulica, ale do dzisiaj jest – jest gimnazjum i do tego gimnazjum wróciłem po wielu, wielu latach, już po Katyniu, po całym przeżyciu Rosji i oczywiście po szkole podchorążych, już wróciłem jako kapłan.

* Wróćmy jeszcze do korzeni. Rodzice Księdza Prałata również byli związani z Ziemią Sanocką...

– Ojciec nazywał się Zygmunt Aleksander Peszkowski. Ożenił się z matką moją, która się nazywała Kudelska. I tak... Moja rodzina miała herb Jastrzębiec. Moja mama, to był Ślepowron. Więc od zawsze mówili: co to będzie jak Jastrzębiec ze Ślepowronem się połączy. W każdym razie najpierw moja siostrzyczka się urodziła. Była wtedy straszna ta „hiszpanka” – myśmy tak nazywali tą chorobę. I ona wtedy... Tylu ludzi, dzieci umarło na nią w Sanoku i w innych miastach. I wtedy ona też biedna umarła. I ja już jej nie znałem. Tylko jak już urodziłem się i miałem dwóch braci – Wiesiu i Boles – to już wiedziałem, że jest na cmentarzu taki grób śmieszny, dziwny, bo było łóżeczko dziecięce... To tam raz poszedłem i się dowiedziałem, że miałem siostrzyczkę przedtem i na tą „hiszpankę” umarła. Szlacheckie pochodzenie... Tylko ojciec przez to, że musiał do tej pierońskiej austriackiej armii pójść – te fotografie śmieszne jego... ojciec stoi, jakiś pasek miał czy nie... – rok później uciekł z tego wojska całego. Ale taki był... bardzo fajnie wyglądał w tych mundurach. No i więc wtedy nie mógł już do szkoły pójść. To tam wyższej szkoły nie skończył. Ale później nauczył się cukiernictwa. Cukiernikiem był znakomitym do tego stopnia, że w domu były u nas... takie coś oprawione, że był w Paryżu na takich zawodach między wszystkimi piekarzami. I on zrobił taki wściekły tort i dekorację tego tortu – i dostał złoty medal. I to był taki skarb. Ojciec bardzo sobie to wysoko cenił...
cdn.



Mistrzostwa Europy w Ice Speedwayu 25 – 27 stycznia 2008 r.

Wielkie ściganie na lodzie

W dniach 25-27 stycznia 2008 r. Sanok będzie stolicą ice speedwaya w najlepszym światowym wydaniu. Czolowcy żużlowcy lodowi z kilkunastu krajów ubiegają się będą o tytuły i medale Mistrzostw Europy na rok 2008.



Konferencja prasowa w Hali „Arena” w Sanoku ukazała dobrą współpracę organizatorów Mistrzostw Europy z gospodarzami imprezy. Na zdj. (od lewej): Bronisław Hahn (firma HAHN), Paweł Ruszkiewicz (RSM), Wojciech Blecharczyk (burmistrz Sanoka) i dr Damian Deleka (dyrektor MOSiR Sanok)

– To będzie wspaniała sportowa uczta. Pierwszy dzień – piątek – będzie niejako przygrzywką, sprawdzianem aktualnej formy. Tego dnia (godz. 19) 24 zawodników stanie na starcie drugiej edycji „Ice Racing Sanok Cup”, a wśród nich zwycięzca sprzed

roku Austriak Franz Zorn. W sobotę (godz. 19) rozpoczną się wyścigi półfinałowe Mistrzostw Europy, w których wystartuje 16 żużlowców. Walczyli oni będą o 8 miejsc premiowanych awansem do finałów, które rozegrane zostaną w niedzielę (godz. 18)

– poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej w środę w Hali „Arena” Bronisław Hahn, jeden z głównych organizatorów.

Zadowolony z wyboru Sanoka na miejsce organizacji Mistrzostw Europy nie krył burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Impreza ta jest uznawana jako jedno z najważniejszych wydarzeń sportowych roku 2008 w Polsce. Będzie ona zarazem największą imprezą sportową w historii Sanoka. Z satysfakcją podejmujemy się roli gospodarza i współorganizatora, gdyż trudno o lepszą promocję dla miasta – stwierdził burmistrz.

Należy liczyć się z dużym napływem kibiców z wielu krajów Europy, a także z zainteresowaniem miłośników sportów motorowych, w tym żużla, z Polski. Jeśli wyścigi „Sanok Cup” oglądało ponad 2 tysiące widzów, to Mistrzostwa Europy, mimo bezpośredniej transmisji telewizyjnej, z pewnością przyciągną co najmniej dwa razy taką widownię. Czy sanocki tor „Błonie” pomieści

takie tłumy? Na pewno nie. – Czynimy starania, aby postawić przenośne trybuny, które pomieściłyby co najmniej tysiąc widzów. Jeszcze dziś stawi się w Sanoku specjalistyczna firma z Krakowa, z którą będziemy omawiać ten temat – oświadczył Paweł Ruszkiewicz z firmy RSM, drugi, obok Br. Hahna, organizator mistrzostw.

Czy wszyscy chętni będą mogli uczestniczyć w tej wielkiej imprezie? Trudno przewidzieć.



Nasz „rodzynek” Grzegorz Knapp dostał od sponsorów nowoczesną maszynę, dorównującą klasą motocyklom, na jakich startuje cała czołówka europejska. Zaprezentowano ją na konferencji prasowej w Sanoku, skąd trafi do jednej z hurtowni w Poznaniu, gdzie będzie promować zbliżające się Mistrzostwa Europy w Sanoku.

Z pewnością dostąpią tego posiadacze biletów, a te już będzie można nabyć drogą internetową począwszy od 12 listopada. Ponadto będą one rozprowadzane w przedsprzedaży w ośrodkach żużlowych: Tarnowie, Rzeszowie i Krośnie, a także w Sanoku. Szczegóły na specjalnej stronie internetowej www.sanok.iceracing.pl.

W świecie sportowym zainteresowanie imprezą już jest duże. Swój udział w mistrzostwach

zapowiedzieli żużlowcy lodowi z Rosji, która jest gigantem w tej dyscyplinie i zdecydowanym faworytem, a także Danii, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Austrii, Francji, Ukrainy, Czech, Węgier i Polski. Nasz kraj reprezentować będzie jeden zawodnik Grzegorz Knapp.

Do wielkiego ścigania żużlowców na lodzie pozostało niespełna 3 miesiące. Przygotowania ruszyły pełną parą, a towarzyszy im duży entuzjazm. – Musimy to zrobić perfekcyjnie, aby upewnić europejskie władze sportów motorowych, że warto nam powierzać największe imprezy ice speedwaya na świecie. Damy radę! – zapewnił dr Damian Deleka, dyrektor MOSiR-u.

A kibice już mogą zacząć szykować się do wielkiego święta. Od nich będzie chyba największej zależało, bo atmosfera imprezy to rzecz super ważna. Z myślą o nich organizatorzy przygotowują wiele pozasportowych atrakcji m.in. koncert zespołu rockowego, a na koniec wspaniały pokaz fajerwerków.

Marian Struś

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 39 m² (IV piętro), przy ul. Robotniczej, tel. (0664) 85-39-54.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe 61 m², na osiedlu Błonie, tel. 013-464-42-21 (po 16).
- ★ Mieszkanie 64,5 m², 3 pokoje (parter), okolice Autosanu, tel. (0510) 17-43-62.
- ★ Mieszkanie 72 m² (III piętro), 4-pokojowe, po remoncie, w atrakcyjnej lokalizacji, os. Błonie, tel. 013-464-03-63 lub (0604) 52-84-96.
- ★ Mieszkanie 30 m², przy ul. Kopernika, tel. 013-462-62-23.
- ★ Mieszkanie 62 m² i 33 m² lub całość, tel. 013-464-07-77.
- ★ Mieszkanie 35,59 m², tel. (0607) 62-07-47.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (I piętro), w centrum Sanoka, tel. 013-463-50-41 lub (0607) 62-07-47.
- ★ Mieszkanie 23 m² (parter), tel. (0694) 85-60-09.
- ★ Kawalerkę w Śródmieściu Sanoka 37,5 m² (I piętro), cena 3.000 zł/m², Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Dom piętrowy, tel. (0880) 03-68-52.
- ★ Lub wynajmę lokal handlowo-usługowy 48 m², osiedle Robotnicza, tel. (0601) 79-29-26.
- ★ Budynek mieszkalno-użytkowy, powierzchnia zabudowy 758 m², na działce 31 a, w Trepczy, cena 700.000 zł do negocjacji, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.

- ★ Garaż przy ul. Poprzecznej 92, tel. 013-463-86-39.
- ★ Działkę 9 a, w Olchowcach, tel. 013-464-47-18 lub (0662) 10-55-51.
- ★ Działkę w Czaszynie, pow. ok 42 a, tel. 013-464-76-85.
- ★ Działkę rolniczą 30 a, media, w Zagórze, 3 km od Sanoka, przy drodze krajowej Sanok - Lesko, cena 2.900 zł/a, tel. (0885) 58-81-73.
- ★ Działkę budowlaną 0,30 ha, z warunkami zabudowy, tel. 013-467-25-57.
- ★ Działkę rolną, Prusiek, tel. (0609) 15-66-28.
- ★ Działkę budowlaną 7,88 a, na Dąbrówce (Glinice), cena 77.000 zł, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.

Kupię

- ★ Dom, okolice Sanoka, tel. (0692) 73-44-41.
- ★ Działkę budowlaną min. 15 a, w Sanoku lub okolicach, tel. (0668) 43-03-66 lub 013-463-71-17.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 35 m² (IV piętro), tel. 013-462-31-59.
- ★ Duży pokój z używalnością kuchni, tel. 013-463-29-27.
- ★ Pokój, dzielnica Wójtówstwo, tel. (0512) 25-39-34 lub (0663) 80-85-81.

- ★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 013-463-55-93 lub (0609) 56-39-99.
- ★ Kawalerkę 30 m² (I piętro), nieumeblowaną, tel. 013-463-52-64.
- ★ Sutereny 45 m² (c.o., w.c.) oraz pomieszczenie na parterze 1,60 x 6,50, tel. 013-463-33-92.
- ★ Pokój dla dwóch osób, tel. 013-463-02-40.
- ★ Mieszkanie (studenci, pracownicy), tel. (0511) 76-70-35.
- ★ Pokoje 1, 3, 4-osobowe, tel. (0880) 03-68-52.
- ★ Tanio pokoje, tel. (0507) 13-14-17.
- ★ Lokale biurowe w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Biura i magazyny, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.
- ★ Lokal 50 m², w Sanoku, tel. (0605) 44-51-03.
- ★ Lokale: 11,65 m², 22,7 m² i 42,8 m² (II piętro), przy ul. Kościuszki, Nieruchomości VIS-A-VIS, ul. Szopena 10, tel. 013-464-34-74.
- ★ Lokale przy deptaku (I piętro), na biura, gabinety, tel. 013-463-32-95 lub (0694) 90-31-89.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Suknię ślubną rozm. 36-38, ecru, stan idealny, tel. 013-463-54-19 (po 15) lub (0608) 55-28-57.

- ★ Wresalkę, kolor brązowy, stan b. dobry, cena do negocjacji, tel. (0502) 03-55-89.
- ★ 4 opony zimowe 175/70 R13, na felgach z forda escorta, cena 350 zł, tel. (0509) 48-47-09.
- ★ Bojler, tel. (0664) 85-39-54.
- ★ Używany sprzęt narciarski, Mymoń, tel. 013-467-31-09 lub (0506) 50-63-88.
- ★ Łóżko piętrowe + 2 materace, tel. (0515) 84-12-69.
- ★ Kafle piecowe, tel. 013-462-90-22.
- ★ Pilnie i tanio lodówkę „LG”, tel. 013-463-70-79 (po godz. 15).
- ★ Większą ilość ziemniaków z własnego gospodarstwa, tel. (0696) 13-46-25.
- ★ Szczenięta Golden Retrievera, tel. (0507) 18-33-58.

- ★ Oddam w dobre ręce 2 suczki, kundelki, szczenięta – pilnie, tel. 013-467-53-53, (0664) 97-38-94.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę z dwuletnim stażem, tel. (0511) 87-99-20.
- ★ Elektromechanika samochodowego oraz sprzedawcę, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Opiekunki do dzieci – Anglia, USA, www.santour.pl, tel. (0502) 39-85-69.
- ★ Pracownika na Stację Paliw, rencista, emeryt mile widziany, tel. (0509) 76-67-25.

- ★ Piekarza, kucharza oraz cukiernika, tel. (0663) 74-01-02.
- ★ Fryzjerki z doświadczeniem, wynagrodzenie do 2.000 zł, tel. 013-464-19-17.
- ★ Pracownika w tartaku, tel. (0506) 19-84-74 (8 - 15).
- ★ Mechanika samochodowego, tel. 013-464-01-94 lub (0695) 24-80-79.
- ★ Kucharzkę – mile widziane doświadczenie, tel. (0694) 66-88-13.
- ★ Apteka w Sanoku zatrudni pracownika (magistra lub technika), tel. (0516) 17-63-78.
- ★ Do kwaciarni kobietę, tel. 013-463-09-58 (pn. - pt. 16 - 17 oraz niedz. 10 - 14).
- ★ Opiekunkę do dziecka, tel. (0507) 06-64-60.

Poszukuję pracy

- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuję się osobą starszą, chorą, tel. (0665) 22-68-63.
- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 013-464-89-35.
- ★ Chętnie zaopiekuję się dzieckiem, tel. (0603) 54-60-75.
- ★ Mężczyzna, prawo jazdy kat. A, B, C, D, E, żurawie samojazdne, przenośne, podnośniki hydrauliczne, dorywcz, tel. (0694) 71-89-49.

Korepetycje

- ★ Rosyjski, angielski, tel. (0606) 80-63-53.
- ★ Matematyka, tel. (0600) 04-51-29.

- ★ Angielski do matury, tel. 0 50 60 80 353.
- ★ Chemia, tel. (0502) 28-95-80.
- ★ Geografia – przygotowanie do matury, tel. (0663) 52-06-60.
- ★ Niemiecki, tel. (0602) 19-67-92.
- ★ Fizyka i matematyka dla maturzystów i studentów, tel. (0661) 56-13-80.
- ★ Matematyka, www.mariakielar.pl, tel. 013-463-26-60.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką PWSZ Sanok, nr 2751.
- ★ Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Szaszowska.

KARCHER
Czyszczenie dywanów,
tapicerki samochodowej
tel. 013-463-76-99, kom. 0788 255 566

**USŁUGI
MINI KOPARKA**
Sanok i okolice
tel. 0605-340-079 lub 0609-998-921

CYFROWY POLSAT
Dostawa do domu
tel. 013-462-22-75, 0505 604 270
e-mail: elektron.zagorz@gmail.com

Osobie uprawnionej
przekazę biuro radunkowe
do prowadzenia w spółce cywilnej.
tel. 013-465-60-91

**GINEKOLOG,
ZABIEGI**
tel. 0609 833 279

RSP KOSTAROWCE
sprzeda
samochód Żuk A-111 (1997)
tel. 013-462-60-86

Żaluzje, rolety
Folie przeciwsłoneczne
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

SPRZEDAM

Budynek handlowo-usługowy w Sanoku, powierzchnia 332 m², oraz budynek magazynowo-produkcyjny o powierzchni 1199 m², przy ul. Krakowskiej 166 (wyjazd Sanok, kier. Krosno/Rzeszów)
Informacja pod:
nr. telefonu: 013-465-15-18
oraz tel. kom. 0501 471 545

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę
o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl

Firma zatrudni sprzedawców z doświadczeniem.

Mile widziana
grupa inwalidzka.

Kontakt: 0600 835 693

PPH „SZWAGIER-MEBLE” OFERUJE

MEBLE wg ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Nowosielce 313,
tel. 013-467-23-28

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE

SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

**Biuro Obrotu
Nieruchomościami R&R
DO SPRZEDANIA:
KAMIENICA
W RYNKU – SANOK**
Sanok, ul. 1000-lecia 6
www.oleniacz.pl, oleniacz@tlen.pl
tel. 0505 044 102, 0502 318 805
tel./fax: 013-464-02-55

**POSZUKUJĘ
DO WYNAJĘCIA
LOKALI
HANDLOWYCH
W CENTRUM SANOKA**
tel. 0605-10-52-63

NOWOŚĆ W SANOKU
MASAŻ ODCHUDZAJĄCY I LECZNICZY NA URZĄDNIU

Rolletic

Zadbaj o swoją figurę
na Andrzejki, Sylwestra, Karnawał...

1 MASAŻ GRATIS
rabatu
i 5% przy zakupie
KARNETU

Rolletic Studio Zdrowia i Kształtowania Sylwetki
Sanok, ul. 3 Maja 12 (deptak, I piętro)
tel. 608 177 434
www.rolletic.sanok24.pl

WYSOKIE RABATY

Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY

odbior natychmiastowy

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK

tel. (013) 463-47-19

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SPRZĘT AGD
- AMICA
- FAGOR
- ARISTON

SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK

STANLEY
LIBELLA

**Duży wybór mebli systemowych
i tapicerowanych
renomowanych firm**

WAJNERT | GAWIN | KASPRZAK

REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

KARO ŻALUZZE ROLETY
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

KM SERWIS Konrad Młczanowski
GB radia
atrakcyjne ceny

KM SERWIS Konrad Młczanowski
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

Office 1
ARTYKUŁY BIUROWE
SZKOLNE, TUSZE, TONERY
OPAKOWANIA JEDNORAZOWE

DLA FIRM:
NAJNIŻSZE CENY
BEZPŁATNA DOSTAWA!

- USŁUGI:**
- Ksero
 - BINDOWANIE
 - OPRAWA PRAC
 - WYCINANIE NAPISÓW NA FOLII SAMOPRZYLEPNEJ
 - LAMINOWANIE
 - WYRÓB PIECZĄTEK

SKLEP SAMOOSŁUGOWY
Otwarty pn-pt 8-18, sob. 10-14
SANOK, UL. ZAMKOWA 17
(OBOK LICEUM EKONOMICZNEGO)
tel/fax. 013-463-24-37 www.office1.pl email: sanok1@office1.pl

KURIER
BIURO PODRÓŻY

Turystyka
Tanie latanie
Bilety

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

W związku z dynamicznym rozwojem działalności
PRYWATNE BIURO PODRÓŻY
SINDBAD
z Opola poszukuje:
PILOTÓW AUTOKARÓW LINIOWYCH
z terenu województwa podkarpackiego

Od kandydatów oczekujemy:
– wykształcenie co najmniej średnie
– znajomości języka niemieckiego lub angielskiego
– mile widziane uprawnienia pilota wycieczek zagranicznych

Oferujemy:
– pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie
– atrakcyjny system wynagrodzenia

Szczegółowa oferta pracy na www.sindbad.pl. Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji (CV wraz ze zdjęciem oraz listu motywacyjnego), na adres PBP SINDBAD Rynek 8, 45-015 Opole z dopiskiem „Dział przewozów”.

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „Jazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Produkcja
siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

OKAZJA!!!
SPRZEDAŻ PŁYTEK
CERAMICZNYCH W GAT. I
CENY OD 14,00 ZŁ

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44

KALENDARZE
LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZE
REKLAMOWE

Sanok, Lipińskiego 113
tel. 013 464 20 20
www.solus.com.pl

Kancelaria Doradztwa Podatkowego TAX LONGA
Informuje o zmianie siedziby oraz danych teleadresowych

Limit obrotów za 2007 obligujący przedsiębiorców do prowadzenia ksiąg rachunkowych w 2008 wynosi 3.022.000 złotych (netto)

KDP TAX LONGA tel. 13 46 33 300
Rymanowska 52 fax. 13 46 33 100
38-500 Sanok www.taxlonga.pl

KRZYŻÓWKA NR 45

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – 30 zł (gotówka) ufundowana przez SKOK Stefczyka, Sanok, ul. 3 Maja 16 (deptak); II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST
SKOK STEFCZYKA
SKOK Stefczyka
Sanok, ul. 3 Maja 16 (deptak)
tel. 013-464-26-90/91

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

DAWIDA CZAPKA WIOSNA	ZBĘDNY CIĘŻAR PRZEŻARZENIE	STANISŁAW DAWNY HETMAN	NADROBUDOWA NA STARKU	SOPHIA WŁOSKA GWIAZDA FILMOWA DO SZUKANIA WIATRU	ZIMOWY POJAZD POJEMNIK NA BENTNY													
1		10																
KOMENTARZ DO ORZECZENIA SĄDU			MIĘSO W ALGIERII UCZEŃ SZKOŁY WŁOSK															
			PROSEKARKA POCHODZENIA GRECKIEGO		18													
CARY AKTOR Z USA BLOKOWANIE MOCY					2													
			CELE PATRZY NA MALOWANE	ROŚLIWA OZDOBNA I LECZNICZA	PROSEK DO PRANIA													
			12															
INDIANIN W DAWNYM MEXYKU	FACHOWIEC	MYSŁU CIĄGLE O SEKSIE	OSTROJ W DAWNEJ ROSJI	6, 17														
				19	3													
JEDNOSTKA WARTOŚCI ENERGETYCZNEJ POSIADU	ODPOWIEDNI OKRES KRES		MAGDA PROSEKARKA		13													
			GÓRKA CZĘŚĆ TUROWIA															
					16													
ZEMSTA O KTÓRA SIĘ WOLA DO NIEBA	ZASKONA		STARZYŃNE LICZYDŁO	PRZYWÓDCA REWOLUCJI NA WĘGROZEC SANDAŁY														
					7													
DYWAN NA SCIANE LUB PODŁOGĘ			MIĘSO W WOLWIEZIE TWIE ŚLĄSKIM															
					15													
TURECKI MONGOLSKI WŁADCA			MIARA ZAWARTOŚCI ZŁOTA W STOPACH		5 11													
					4 9													
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Rozwiązanie krzyżówki nr 43:
TEN WINIEN KOGO NIE MA
1. Marcin Cetnarowicz, ul. Krakowska, 2. Jakub Rojowski, ul. Traugutta, 3. Jolanta Sabat, ul. Kochanowskiego.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
poszukuje
kandydata na Skarbnika Miasta i Gminy Zagórz

Kandydat powinien spełniać następujące wymagania:

- 1) posiadanie obywatelstwa polskiego,
- 2) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,
- 3) nie był karany za przestępstwa przeciwko mieniu, obrotowi gospodarczemu, przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego, przeciwko wiarygodności dokumentów lub za przestępstwa karne skarbowe,
- 4) posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne – magisterskie,
- 5) pracował w księgowości co najmniej przez okres 3 lat.

Oferty można składać w Sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2 (I piętro, pokój nr 21) lub za pośrednictwem poczty na adres: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz. Na kopertach z ofertami należy umieścić dopisek „Skarbnik”. Termin składania ofert upływa z dniem 20 listopada 2007 r.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Sanoku ul. Sienkiewicza 1
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym otwartym na najem:

1. a. Lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 – I piętro – pow. 33,20 m²
b. Lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 – I piętro – pow. 20,70 m²
2. Termin wynajęcia lokalu:
a. Lokal w budynku przy ul. Traugutta 11 o pow. 33,20 m² – 1.12.2007 r.
b. Lokal w budynku przy ul. Traugutta 9 o pow. 20,70 m² – 1.02.2008 r.
3. Branża handlowo-usługowo-biurowa.
4. Cena wywoławcza najmu i wysokość wadium wynosi:
ad. 1a. 11,35 zł za m²/m-c + 22% VAT - wadium 200,00 zł
ad. 1 b. 10,07 zł za m²/m-c + 22% VAT - wadium 200,00 zł
5. Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych i podatków.
6. Wadium należy wpłacić w kasie SSM, ul. Sienkiewicza 1 w terminie do 22.11.2007 do godz. 10.
7. Przetarg odbędzie się w dniu 22.11.2007 o godz. 11 w biurze ZGZM SSM, ul. Traugutta 9.
8. Lokale można oglądać w dni robocze w porozumieniu z adm. os. Traugutta I, II tel. 013 46 46 085, w godz. od 9-11.
9. SSM zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
10. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1.

MEDIA MARKET
SANOK ul. Piłsudskiego 8 ul. Iwaszkiewicza 2 ul. Jagiellońska 47
BRZOZÓW ul. Mickiewicza 19

PLAZMA 37" - 2999 zł
PRAŁKA AUTOMATYCZNA - 699 zł
KUCHNIA MIKROFALOWA - 169 zł
KINO DOMOWE - 399 zł

Więcej za mniej
zakupy na raty
GE Money Bank

Święto Niepodległości w Sanoku

Program obchodów Narodowego Święta Niepodległości, które będzie miało charakter miejsko-powiatowy. Współzorganizatorami zachęcamy mieszkańców Ziemi Sanockiej do licznych uczestnictwa.

11 listopada (niedziela), godz. 11

Uroczysta msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego z udziałem zespołu SOUL, Górniczej Orkiestry Dętej SZGNiG, oraz oddziałów reprezentacyjnych: Kombatantów, Policji, Straży Pożarnej, Harcerzy ZHP Hufca Ziemi Sanockiej i pocztów sztandarowych.

Po mszy nastąpi przejście pod Krzyż Pamięci (ściana kościoła farnego) i złożenie wiązanek kwiatów przez przedstawicieli władz miasta i powiatu. Stąd uczestnicy uroczystości udadzą się pod pomnik „Synom Ziemi Sanockiej...” na placu św. Jana, gdzie kwiaty złożą samorządowcy miasta i powiatu. Potem nastąpi przejście na cmentarz przy ul. Rymanowskiej, gdzie odbędzie się apel poległych, a delegacje biorące udział w święcie złożą wieńce i kwiaty.

O godz. 19 w kościele farnym wystąpią zespoły: SOUL i SOULIKI z koncertem pieśni patriotycznych.

Imprezy towarzyszące:

8-9 listopada – XV Turniej Niepodległości o Puchar Przechodni w piłce siatkowej chłopców pod patronatem Starosty Sanockiego – hala sportowa ZS nr 3.

9 listopada – Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „W drodze do Niepodległości” – Gimnazjum nr 4.

9 listopada, godz. 16 – Rodzinny Turniej Sportowy o Puchar Dyrektora Szkoły – SP 1.

9 listopada, godz. 17 – Koncert Muzyki Polskiej w wykonaniu słuchaczy i nauczycieli PSM – Aula PSM.

10 listopada, godz. 17 – „Harcerski Capstrzyk” (ZHP Ziemi Sanockiej) – pomnik „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę.”

10 listopada, godz. 18 – wernisaż wystawy Piotra Wójtowicza „Autoportret” – Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej.

12 listopada, godz. 10 – konferencja „Wychowanie Patriotyczne w Małej Ojczyźnie – Ziemi Sanockiej” – Sanocki Dom Kultury.

13 listopada, godz. 10.30 – akademie szkolna z okazji Narodowego Święta Niepodległości oraz uroczystość posadzenia drzewka ku pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego – SP 4.

13 listopada, godz. 10 – sesja inauguracyjna „Szkolny Program Edukacji Patriotycznej”

Marchewka zamiast Mamby

Współczesne dzieci, raczone od najmłodszych lat coca-cola i chipsami, nie przepadają za zdrowym jedzeniem, a już szczególnie warzywami i surówkami. Dlatego bardzo podoba nam się projekt realizowany w Przedszkolu nr 2, promujący zdrowe odżywianie.



Maluchy były zachwycone pracami swoich rodziców. Takiego „zielonego ludzika” spokojnie można schrupać, choćby nie było się fanem papyryki i kapusty.

Pożyteczne jest to, że adresowany jest nie tylko do dzieci, ale również dorosłych. Do udziału w jesiennej akcji „jedz owoce i jarzyny, wszystkie mają witaminy” zostali zaproszeni rodzice przedszkolaków, którzy przygotowali wystawę... kukielek z warzyw i owoców. Można na niej podziwiać przeurocze ludziki, wykonane z wszystkich dostępnych na straganie warzyw, myszki z buraków, krokodyla z ogórka... – Jesteśmy zdumieni pomysłowością i kunsztem tych prac – mówi dyrektor Elżbieta Barańska. Dzieci przygotowały teatryk i scenki, a panie wychowawczynie wystawę plakatów. Uwierczeniem wspólnie zabawy był owocowy poczęstunek.

Akcja jest chyba skuteczna, bo pięcioletnia Sara Solecka powiedziała „Tygodnikowi”, że lubi chrupać podawane w przedszkolu marchewki, a nawet zjada surówki... Aby uświadomić rodzicom, jak ważne jest naturalne i domowe odżywianie (niekoniecznie mrożonki i pizza), w przedszkolu odbędzie się spotkanie z pracownikiem sanepidu, w którym weźmie udział również personel kuchni i wychowawczynie. (z)

Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że wykazy nieruchomości:

– nr 463/4 położonej w Sanoku obręb Olchowce przy ul. Siennej, przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego tej nieruchomości oraz
– nr 820/2, położonej w Sanoku obręb Olchowce przy ul. Królowej Jadwigi, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, zostaną wywieszone na tablicy ogłoszeń, w budynku Urzędu Miasta, w terminie **od dnia 12.11.2007 r. do dnia 3.12.2007 r.**

Konserwator nie pomoże

Nie ustaje dyskusja na temat Rynku. Jerzy Winnik, radny poprzedniej kadencji i projektant, również uważa, że zafundowaliśmy sobie „austriackie miasteczko” a nie „małopolski rynek”, a przyczyną upatruje w tym, że ze Śródmieścia została „zdzęta” strefa ochrony konserwatorskiej.

– Uważam, że należałoby ją przywrócić. Gdyby wojewódzki konserwator zabytków miał formalną pieczęć nad Rynkiem, nie doszłoby do takiej sytuacji. Jest wówczas inny tryb załatwiania spraw i ktoś, kto czuwa nad inwestycją. Poza tym w mieście potrzebny jest plastyk miejski, który uważnie przygląda się wszystkim projektom i czuwa nad ich realizacją – podkreśla nasz rozmówca.

waniu nowego planu. Zazwyczaj jednak gminy tego unikają, aby nie wiązać sobie rąk i uniknąć dodatkowych komplikacji związanych z realizacją inwestycji.

Z informacji uzyskanych w krośnieńskiej delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków wynika, że miasto kilka lat temu zwróciło się o wytyczne związane z rewitalizacją Rynku. Ponieważ służby konserwatorskie



Śródmieście rzeczywiście jest wyłączone spod jurysdykcji konserwatora. Jest to spowodowane tym, że w 2001 roku przestał obowiązywać miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru. Obecnie o ustanowieniu strefy ochrony konserwatorskiej decyduje samorząd, dając takie zlecenie przy opraco-

nie były w stanie tego wykonać, (jest to ogromne zadanie, wiążące się m.in. z badaniami źródłowymi, konsultacjami specjalistów z różnych dziedzin) pokierowano naszymi władzami do Regionalnego Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Rzeszowie. Takie wytyczne powstały i miasto z nich korzysta. (jz)

Rozmowa z Antonim Bosakiem, kierownikiem krośnieńskiej delegatury WUOZ:

* **Czy, gdyby nad pracami w Sanoku czuwał konserwator, nie byłoby różowego ratusza?**
– Ustawa z 2003 roku sprowadza działalność kierownika delegatury WUOZ do czynności kontrolnych. Kontrola nigdy nie zastąpi dobrze pojętej inicjatywy podejmowanej przez właścicieli zabytków i gospodarzy miast. Liczenie w tym względzie na konserwatora, przy tak rozległym terenie i zakresie jego działalności, nie przyniesie efektów.

* **Jak zatem strzec się błędów i wpadek?**

– Dziś bardzo duże uprawnienia ma samorząd, który może prowadzić samodzielną politykę względem terenów, którymi administruje. Dotyczy to również troski o zabytki oraz estetykę miast i gmin. Jeśli gospodarzom na tym zależy, zatrudniają – jak np. Rzeszów, Przemyśl czy szereg miast śląskich – konserwatora miejskiego, który nad wszystkim czuwa, łącznie z kolorystyką elewacji. Świetne efekty takiej polityki widać w Rzeszowie, gdzie przez wiele lat robiła to pani Alicja Ważny.

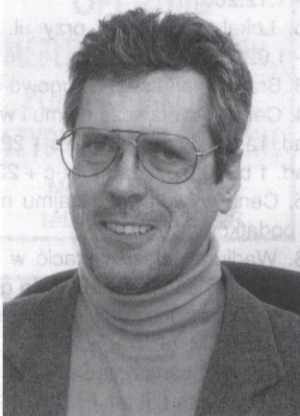
* **Czyli wystarczy zatrudnienie specjalisty?**

– Nie, najważniejsze jest, aby samorząd wypracował rozwiązanie systemowe. Specjalista na etacie jest jednym z elementów.

* **Na czym ma polegać ten system?**

– Między innymi na tym, aby mieć pod kontrolą to, co się dzieje. Wróć do pani Alicji, która przed rozpoczęciem każdego remontu kontaktowała się z wykonawcą. W jej obecności

były wykonywane próbki kolorystyczne bezpośrednio na elewacji. Sprawdzano nie tylko stosowność kolorystyki, ale również jakość materiałów, które miały być użyte do realizacji zadania. Na miejscu dokonywano też korekt i dopiero po tych wszystkich uzgodnieniach wysyłano zamówienie na materiały.



* **Z rozmowy z sanockim wykonawcą wynika, że u nas było odwrotnie. Najpierw zamówiono farby, a potem – kiedy wszyscy przeżyli szok na ich widok – gorączkowo zastanawiano się, co z tym fanem zrobić...**

– W przypadku kolorystyki wiadomo, że wydruki komputerowe projektów nie odpowiadają rzeczywistości. Dlatego też raz jeszcze powtórzę: samorządy muszą sobie wypracować system, aby nie dochodziło do sytuacji, że „mądry Polak po szkodzie”. Trzeba mieć pomysły na miasto i konsekwentnie go realizować.

Nasz prawnik radzi

O tym, że niezajomość prawa szkodzi, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Sprawne poruszanie się w gąszczu skomplikowanych przepisów prawnych wymaga jednak wiedzy i doświadczenia. Przeciwnemu zjadaczowi chleba trudno przezeń przebrnąć, co potwierdzają niejednokrotnie nasi Czytelnicy, którzy zwracają się do nas z prośbą o interwencję czy pomoc. Właśnie dla Was, Kochani – choć nie tylko – uruchamiamy rubrykę „Nasz prawnik radzi”, gdzie na pytania odpowiadać będzie radca prawny Marta Witowska. Mamy nadzieję, że zamieszczane na łamach „TS” porady pomogą rozwiązać choć niektóre z Waszych problemów. Pytania prosimy kierować na adres redakcji, także za pośrednictwem Internetu: tygodniksanocki@wp.pl



„Jestem drobnym przedsiębiorcą, sprzedałem konsumentowi wytworzone przez siebie drewniane meble. Po jakimś czasie klient ten zgłosił się do mnie, twierdząc, że chce skorzystać z udzielonej mu gwarancji, wywodząc swoje uprawnienia z dokumentu, który otrzymał ode mnie przy sprzedaży, zawierającego jedynie ogólne informacje o zakupionym towarze, sposobie wykonania oraz użytych materiałach. Uważam, że mój klient nie ma racji, twierdząc, że dokument ten daje mu uprawnienia wynikające z gwarancji.”

Violetta D. z Sanoka

Zgodnie z art. 13 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. (Dz.U. 2002, Nr 141, poz. 1176 z późn. zm) o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, udzielenie kupującemu gwarancji następuje przez oświadczenie gwaranta (sprzedającego) o właściwościach towaru, zamieszczone w dokumencie gwarancyjnym lub w reklamie, odnoszących się do sprzedanego towaru. Dokument gwarancyjny określa obowiązki gwaranta i uprawnienia kupującego, w przypadku, gdy właściwość towaru nie odpowiada właściwości wskazanej w tym dokumencie. Co istotne, nie uważa się za gwarancję oświadczenia, które nie kształtuje obowiązków gwaranta.

Dokument gwarancyjny w postaci książeczki lub karty gwarancyjnej powinien być wydany kupującemu wraz z towarem.

Odpowiadając na Pana pytanie, należałoby stwierdzić, że dokument, na którego podstawie klient dochodzi do uprawnień gwarancyjnych, nie stanowi gwarancji z uwagi na to, że nie kształtuje obowiązków gwaranta, a jedynie określa cechy sprzedanego towaru.

Podstawa prawna: ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. (Dz.U. 2002, Nr 141, poz. 1176 z późn. zm.) o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego.

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego przy ul. Sienkiewicza 10, tel. 013-463-39-49

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

9 listopada (piątek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Marian Kawa
w godz. 12-14
pok. 40 (III piętro)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

12 listopada (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16.30-18

15 listopada (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Janusz Baszak
w godz. 17-18

Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”

czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8 – 16
(wyjątkowo w poniedziałku do 16.30)
tel. 013 464-02-21

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Krótkie łyżwy w „Arenie”

W Hali „Arena” rozegrano drugi rzut Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych w Short-tracku. Na własnym lodzie nasi młodzi reprezentanci spisali się lepiej niż podczas inauguracji w Nowym Targu. Tym razem czworo uplasowało się na podium w wieloboju, a Piotr Michalski z Górnika znów pewnie wygrał wśród juniorów D.

Podopieczny Edwarda Koźmy (a nie Marka Drwięgi jak podaliśmy w ostatnim numerze – przepraszamy) zdecydowanie wygrał wyścigi na 500 i 1000 metrów. Drugiego zawodnika na mecie wyprzedził odpowiednio o 3 i 6 sekund, co najlepiej obrazuje przewagę Piotra nad rywalami. Niewiele zabrakło, by uzyskać wyniki dające III klasę sportową. Udało się to innym górnikom – Kamilowi Ziembie (51,20 na 500 m) i Michałowi Doboszowi (1,46,71 na 1000 m), którzy uplasowali się pod koniec pierwszych dziesiątek w kategoriach juniorów C i A.

Medale dla Górnika zdobył także Marcel Drwięga. Podopieczny Grzegorza Kudły zajął 2. miejsca tak w wieloboju juniorów E, jak i w wyścigach na 222 i 333 m. Tym razem mieliśmy także medale dla reprezentantek MOSiR-u, podopiecznych Romana Pawłowskiego – 3. miejsca zajęły juniorka E Aleksandra Ryliak oraz juniorka C Monika Borkowska. A tuż za podium uplaso-



Szybka jazda na krótkim torze to jedna z najbardziej dynamicznych, a przez to bardzo widowiskowa dyscyplina sportu.

wali się ich klubowi partnerzy – Agnieszka Świder (junior A) i Hubert Staruchowicz (junior E). Natomiast 5. lokaty wywalczyli junior D Radosław Janocha

(MOSiR) i juniorka C Emilia Ziarko (Górniki).

W pucharowej rywalizacji kobiet dominowały zawodniczki Juwenii Białostok, zajmując sześć pierwszych miejsc. Najlepsza

z pozostałych była Barbara Kobyłkiewicz – do niedawna reprezentantka sanockiego Elcomu, obecnie w OMK&S Opole.

(bb)

TSV coraz groźniejsze

Siatkarze TSV Mansard potwierdzili, że w tym sezonie chcą być jedną z czołowych drużyn III ligi. W wyjazdowym meczu z rezerwami Karpat Krosno nie dali rywalom żadnych szans.

Po nierównym początku sezonu stabilizację formy zwiastowało już pewne zwycięstwo nad MOS-em Lubaczów. Choć rywal nie był wymagający, to strata tylko 28 małych punktów w całym meczu musi robić wrażenie. Spotkanie w Krośnie potwierdziło dyspozycję i aspiracje naszej drużyny. O ile dwa pierwsze sety były wyrównane, to kolejne dwie odsłony przyniosły klasyczną grę do jednej bramki. Siatkarzom TSV wychodziło prawie wszystko, seryjnie zdobywali punkty, odbierając rywalom ochotę do

dalszej walki. Zwłaszcza w trzeciej partii, wygranej 25-8.

– Duży wpływ na naszą formę ma powrót Grześka Wolanina, który pewnie kończy wiele akcji. Teraz czekają nas pojedynki z teoretycznie słabszymi rywalami, więc będzie szansa na dogonienie czołówek. Trudno jeszcze mówić o celach na koniec sezonu, ale może nawet po walczymy o jedno z dwóch pierwszych miejsc, dających prawo gry w barażach o II ligę – podkreśla Maciej Wiśniowski, kapitan i grający prezes TSV.

Karpaty MOSiR Krosno – TSV Mansard Sanok 1:3 (23, -23, -8, -17). TSV: Kamil Kocur, Kornecki, Kondykowski, Krzysztof Kocur, Wiśniowski, Wolanin, Sokołowski (libero) oraz Szerszeń. Tabela: 1. AZS Uniwersytet Rzeszów (16, 17:6); 4. TSV (13, 15:8).

W sobotę (godz. 18) TSV podejmuje Tęczę Sędziszów Małopolski. (blaz)

Coraz lepiej prezentują się też kadeci TSV, którzy ostatnio zajęli 2. miejsce na międzynarodowym turnieju w Jasle. Drużyna Wiesława Semeniuka pokonała 2:1 Spartę Sambor i przegrała 0:2 z najlepszym we własnej hali MOSiR-em Jasło.

Na obcym lodzie

Panczeniści Górnika zaliczyli dwa zagraniczne starty. Robert Kustra poleciał aż do Kanady, młodzież ścigała się w Niemczech.

Podczas zawodów Time Trials w Calgary Kustra startował na dwóch dystansach. Na 500 m zajął dalszą lokatę z czasem 38,23, natomiast na 3000 m wynik 3.49,86 dał mu 6. pozycję. W tym samym czasie młodzi podopieczni Marka Drwięgi startowali w Inzell na zawodach Frillensee Cup. W wyścigu na 1500 m miejsce 2. zajęła Katarzyna Koźma, a 3. Katarzyna Sołtyś. Ponadto Koźma była 6. na 500 m. Chłopcy na obydwu dystansach zajmowali sąsiednie lokaty. Lepiej poszło im na 1500 m, gdzie 4. był Mateusz Janas, 5. Szymon Sarna, a 6. Kamil Bodziak. Natomiast na 500 m 5. Sarna, 6. Janas, 7. Bodziak.

(b)

Przerwa na puchar

Drużyny Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej przerwę w rozgrywkach wykorzystają na rozpoczęcie Pucharu Ligi Burmistrza Sanoka.

Pierwsza runda rozegrana zostanie dzisiaj w Zespole Szkół nr 3. Weźmie w niej udział 6 zespołów. Grać będą systemem pucharowym, a zwycięzcy dwumeczów awansują do II rundy, w której zapewnione miejsce ma 5 najlepszych zespołów poprzedniego sezonu. Następnie 4 drużyny awansują do finałowej, III rundy.

Zestaw dzisiejszych par: Transbud – Trans Gaz (pierwszy mecz o godz. 16.30, rewanż o 18.30), Dario Futbol – Stodki Domek (17.10, 19.10), Wir – Magistrat (17.50, 19.50).

(b)

Baty w Jarosławiu

W wyjątkowo bolesny sposób skończyła się dobra passa tenisistów SKT SP3. Po trzech zwycięstwach wypadł im wyjazd do Jarosławia, gdzie dostali baty od drugiej drużyny Kolpingu, przegrywając do zera.

O zadyszce drużyny świadczyć mógł już mecz z Sokołem Siedliska Bogusz, wygrany tylko 10:7. Bardzo słabo spisał się Dawid Witka, lider indywidualnego rankinga III ligi. Zdobył tylko jeden punkt, podobnie jak debiutujący w składzie SKT Arkadiusz Foryś. Lepiej wypadł Paweł Lorenc, a największy wkład w zwycięstwo mieli Mariusz Nastyn i grający trener Zbigniew Wajda.

Co można napisać o meczu w Jarosławiu? Że trzeba wyciągnąć wnioski i jak najszybciej o nim zapomnieć. Niby pojedynki były zacięte, niby nasi za-

wodnicy walczyli, ale porażka do zera boli i to bardzo. Zaznaczyć jednak trzeba, że rywale na mecz z SKT wystawili skład niemal w całości oparty na rezerwowych zawodnikach pierwszej drużyny Kolpingu, grającej w I lidze. Okazja do rehabilitacji już w niedzielę na własnym terenie – SKT podejmuje LUKS Widacz.

Sokół Siedliska Bogusz – SKT SP3 Sanok 7:10; Nastyn 4; Wajda 2,5; Lorenc 1,5, Witka i Foryś po 1. **Kolping II Jarosław – SKT SP3 Sanok 10:0.** Tabela: 1. Kolping (8, 40:7); 4. SKT (6, 30:27).

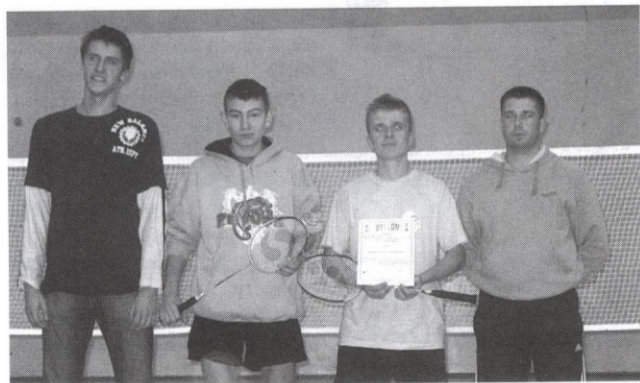
(bb)

Badmintoniści niegościnni

Pod zdecydowane dyktando drużyn sanockich toczył się półfinał wojewódzki Licealiady w badmintonie, rozegrany w Zespole Szkół nr 3. Po zwycięstwie sięgnęli gospodarze, do finałów awansowały też obydwie „ogólniaki”.

Niewiele brakowało, by w mocno obsadzonym turnieju (15 szkół) z grup eliminacyjnych wyszły tylko nasze zespoły, ale w pierwszej ZS 2 przegrał rywalizację z ZSZ Dynów. W półfinale goście musieli już uznać wyższość badmintonistów ZS 3, ulegając im 2:3, a II LO wygrało 3:1 z I LO. W meczu o 3. miejsce „jedynka” pokonała Dynów 3:1, a w finale prowadzeni przez Macieja Podstawskiego gospodarze nie dali szans „dwójce”, zwyciężając 3:0. Drużyny sanockie uzyskały awans do zawodów wojewódzkich, które będą rozegrane w listopadzie.

(b)



We własnej hali badmintoniści ZS 3 nie mieli sobie równych. Od lewej: Mateusz Marszałek, Jakub Kawa, Jakub Błażowski i opiekun drużyny Maciej Podstawski.

„Wtopa” Papenów

W Sanockiej Lidze Unihokeja doszło do dużej niespodzianki – Papeni przegrali z Politechniką. Rośnie forma Smyrlandii, która odniosła dwa zwycięstwa.

Wydawało się, że drużyny z czołowej trójki pierwsze punkty stracą dopiero w bezpośrednich pojedynkach, jednak Papeni nie zamierzali aż tyle czekać... W meczu z Politechniką najpierw odrobili trzybramkową stratę, by następnie stracić aż 6 goli pod rząd. Dla zwycięzców po 4 trafienia zaliczyli Tomasz Kuraś i Przemysław Sobczyk. Nie miał problemów drugi z faworytów, czyli Football Club, który pokonał Wulkanex.

Rozkręca się Smyrlandia. Jej pojedynek ze Skokiem był pierwszym remisowym meczem sezonu – rozstrzygać musiały karne, w których skuteczny strzał oddał tylko Dariusz Gaworecki. Bardziej jednostronny był wysoko wygrany mecz z Obrysami. Najmniej emocji przyniosło spotkanie Energy&Electric Systems z Galileo Komputery. Tych pierwszych do zwycięstwa 13-0 poprowadził Damian Popek, zdobywca aż 6 goli.

Wulkanex – Football Club 0-5 (0-1, 0-1, 0-3); Karnas 2, Adamski, Barć, Mermer. **Smyrlandia – Skok Stefczyka 5-5 (3-1, 2-4, 0-0), karne 1-0;** Gaworecki 2, Tomasz Milczanowski, Wojdyła, Florek – Zgłobicki, Kinel, Kordus, Wilusz, Sobolak; karny: Gaworecki. **Energy & Electric Systems – Galileo Komputery 13-0 (4-0, 4-0, 5-0);** Damian Popek 6, Szelest 2, Gracjan Popek 2, Gembałik, Demkowicz, samobójcza. **U Papena-CLJ – KU AZS PRZ SU 4-10 (3-4, 1-2, 0-4);** Mołoń 2, D. Drwięga 2 – Kuraś i Sobczyk po 4, Wdowiak, Wancienko. **Smyrlandia – Obrys Team 12-6 (6-1, 4-0, 2-5);** Gaworecki 4, Wojdyła i T. Malinowski po 3, Florek 2 – Dziewiński i M. Listek po 2, Sowa i Radożycki.

Tabela: 1. Znamiwesele.pl (15, 53-18), 2. Football Club (15, 47-12), 3. U Papena-CLJ (12, 49-26).

Strzelcy: 1. Karnas (Football Club) – 16, 2. Kobyłarski (Znamiwesele.pl) – 15, 3. Drwięga (U Papena-CLJ) – 14.

Następne mecze: sobota: SKOK Stefczyka – Wulkanex (14), Football Club – Galileo Komputery (14.45), Energy&Electric Systems – MiBM (15.30); poniedziałek: KU AZS PRZ SU – Smyrlandia (21.30), Energy&Electric Systems – SKOK Stefczyka (22.15).

SGMM na piątkę!

Zawodnicy Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu zajęli 5. miejsce w klasyfikacji drużynowej bardzo mocno obsadzonego VII Bocheńskiego Półmaratonu Niepodległości.

Na starcie imprezy stanęło 350 osób. Zdecydowanie dominowali reprezentanci państw byłego Związku Radzieckiego, zajmując czołowe lokaty wśród mężczyzn i kobiet (zwycięstwa odnieśli Białorusini). Najlepiej z naszych zawodników wypadł Damian Dziewiński, który z czasem 1:16.24 zajął 20. miejsce generalnie i 10. w kategorii do

20-29 lat. Andrzej Michalski (1:24:18) był odpowiednio 45. i 12. w kat. 40-49 lat, a Grzegorz Fedak (1:29:18) – 81. i 26. w kat. do 29. W klasyfikacji drużynowej sumowano czasy trzech najlepszych zawodników danego klubu. Z wynikiem 4:10:00 SGMM zajęło 5. miejsce na 21 sklasyfikowanych ekip. Wygrali biegacze MOK Mszana Dolna.

(b)

Medale „Spartan”

Reprezentanci działającego w Zahutyńiu UKS-u „Spartanie” zdobyli medale na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Akrobatyce Sportowej.

W Rzeszowie podopieczni Mirosława Kaźmierczaka wywalczyli dwa tytuły mistrzowskie. Na najwyższym stopniu podium stanęły: dwójka męska (Rafał Skarbowski i Kamil Rościcki) i czwórka męska (Damian Barłóg, Rafał Barłóg, Paweł Lubomski i Piotr Kotulski). Ci pierwsi uzyskali także III klasę sportową. Po brązowy medal sięgnęła dwójka mieszana (D. Barłóg i Wioletta Zubeł), a na 4. pozycji uplasowała się druga dwójka męska (Szymon Cypcarz i Piotr Kotulski).

(b)



Czwórka, która sięgnęła po mistrzowskie tytuły w kategorii młodzików.

Rewanż Belfrów

W drugiej kolejce Zagórskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki doszło do rewanżu za finał ostatniej edycji ligi sanockiej. I to udanego – Belfer Team wygrał z Mansardem!

Spotkanie było niezwykle zacięte, a o wyniku zdecydował tie-break, wygrany przez Belfrów 15:13. Tym razem, w odróżnieniu od inauguracyjnej kolejki, większość spotkań kończyła się w trzech setach. Miejscowe dru-

żyny znów jednak musiały uznać wyższość rywali – Nowy Zagórz przegrał z Leskiem, a starty z młodzieżą TSV. Ich los podzieliła także ekipa G1, praktycznie bez walki ulegając Stomilowi.

Nowy Zagórz – Lesko 1:2 (-20, 23, -8), G1 Zagórz – Stomil 0:2 (-12, -17), Mansard – Belfer Team 1:2 (-20, 19, -13), TSV – Stary Zagórz 2:1 (12, -24, 12).

Nieodparte mecze w G1 (godz. 10): Nowy Zagórz – Stary Zagórz, Lesko – G1 Zagórz, Stomil – Belfer Team, TSV – Mansard.

Ciężkie sztangi Płońskich

Rozegrany w Iwoniczu Zdroju III Puchar Podkarpacia w Wyciskaniu Sztangi Leżąc przyniósł dwa medale zawodnikom Gryfa Sanok. Przypomnijmy, że klub powstał przed kilkoma miesiącami, przejmując schedę po Elcomie. Kategorię junierek wygrała Paulina Płońska, a jej brat Arkadiusz Płoński zajął 3. miejsce wśród juniorów.

(b)

Korona Rzeszów – Stal Sanok 1-4 (0-2). Bramki: Pańko (12), Borowczyk (32), Kuzicki (54) i Kosiba (81)

Nieźle „przody”, gorsze „tyły”

W Stali są piłkarze grający w piłkę, a nie dzieci kopiące futbolówkę, jak u mnie. Na naszym tle Stal wypadła bardzo korzystnie, aż miło było popatrzeć na jej grę. Jedynym pozytywnym jest lekcja, jakiej nam udzielił. Tak komplementował nasz zespół trener Korony Rzeszów Tomasz Kaczyński, czego na ogół nie lubią robić trenerzy przeciwników.

Tymczasem trener Maciej Bukład był mniej wylewny. Miał pretensje do zawodników o zbyt niską nonszalaną w grze i niewykonywanie stuprocentowych sytuacji. – Przecież dziś mogła być dwucyfrowka – ocenił po meczu z Koroną ilość zmarnowanych szans.

Do spotkania z „czerwoną łanarnią” tabeli sanoczan nie podeszli profesjonalnie, czyli bez lekceważenia przeciwnika. Wygrana Korony z liderującym Orłem (3-0) sprzed dwóch tygodni kazała im być czujnym i ostrożnym. Od początku narzucili mocne tempo, niepodzielnie panując na boisku. W 10. min. po akcji Marcina Borowczyka i Pawła Kosiby, Fabian Pańko celnie przymierzył z kąta i Stal objęła prowadzenie. W 33 min na 2-0 podwyższył Borowczyk, popisując się efektywnym strzałem z woleja, po podaniu Macieja Kuzickiego. To była bramka meczu, godna kamer telewizyjnych. Gdy drugą połowę stalowcy rozpoczęli z równie wielkim animuszem, co przyniosło im gola zdobytego przez Kuzickiego, wydawało się, że roznieśli gospodarzy. Tymczasem fatalna interwencja Kamila Mazurka, który wypuścił łatwą piłkę z rąk, dała bramkę Koronie. Co gorsze, podcięła też nogi stalowcom, którzy przez kilkanaście minut sprawiali wrażenie całkowicie zagubionych



Adam Janeczko nieźle wkomponował się w skład drużyny. Kibice lubią go nie tylko za bramki, ale także za serce do walki i zaangażowanie w grze.

i nieporadnych. Dopiero reprimenda trenera pozwoliła się im otrząsnąć i przywrócić stan równowagi. Przyjezdni znów zaczęli grać na wysokich obrotach, stwarzając mnóstwo znakomych okazji strzeleckich. Wykorzystali

tylko jedną, po której Kosiba pewnie ułokował piłkę w siatkę Korony, po odbiciu jej przez bramkarza gospodarzy po strzale Rafała Nikodego. W sumie pewne, efektywne zwycięstwo Stali po dobrym meczu, w którym nasz zespół pokazał dobry futbol, okraszony chwilą słabości po stracie frajerskiej bramki.

Chwaląc stalowców za postawę w meczu z Koroną, nie sposób nie wytknąć im błędnych punktów. W dalszym ciągu jednym ze słabszych ogniw jest bramkarz, a częściowo za jego sprawą, cała linia defensywy, grająca bojaźliwie i niepewnie. Coraz lepiej i odpowiedzialniej poczyna sobie linia pomocy, stanowiąca o sile zespołu. Groźnym staje się atak w składzie: Adam Janeczko, Fabian Pańko, z wchodzącym na zmiany Rafałem Nikodem. Na pewno brakuje im jeszcze dokładności i skuteczności, ale bierzmy poprawkę na ich wiek oraz krótki staż we wspólnych występach.

Przed nami mecz „pożegnania sezonu”, w którym Stal zmierzy się z 15. w tabeli Lechią Sędziszów (sobota, godz. 13). Jeśli wygra, w co nie wątpimy, ma szansę skończyć jesienną rundę na 5 m. w tabeli, pod warunkiem, że Unia N. Sarzyna nie wygra w Przeworsku z Orłem. Nieźle radzący sobie w V lidze drugi zespół Stali swój ostatni mecz „jesieni” rozegra w niedzielę (11) na ul. Stróżowskiej, a jej przeciwnikiem będzie drużyna Ostoi Kołaczyce.

Marian Struś

Sanok zrobi furorę

Rozmowa z PAWŁEM RUSZKIEWICZEM, organizatorem zawodów ice racing w Europie.

*** Powierzenie Polsce organizacji imprezy rangi Mistrzostw Europy to wielka niespodzianka, biorąc pod uwagę małą popularność żużla na lodzie w naszym kraju. Co o tym zdecydowało?**

– W głównej mierze organizacja zawodów „ICE RACING SANOK CUP 2007”. Zarówno obiekt, jak też organizacja tych zawodów zyskały bardzo wysoką ocenę obserwatorów i uczestników. Od siebie dodam, że organizacja Mistrzostw Europy jest wielką szansą popularyzacji ice speedwaya w Polsce.

*** To pan przed dwoma laty postawił na Sanok. Co panu się tu tak spodobało?**

– Obiekt, a przede wszystkim ludzie i ich podejście do sprawy. Rozmawiamy o dziwnej dyscyplinie: motorowych wyścigach na lodzie, a oni podchodzą do tego na serio i z entuzjazmem. To przesądziło.

*** Po bardzo udanych zawodach „Sanok Cup” w styczniu 2007 roku, powiedział pan: Jestem przekonany, że za rok tu, w Sanoku, odbędą się Mistrzostwa Europy. I zgadł pan. Ma pan jakieś dalsze zamysły?**

– Owszem. Wierzę, że za rok, dwa, Sanok będzie gospodarzem jednej z sześciu eliminacji Mistrzostw Świata. Światowe „Grand Prix” w Sanoku to niesamowita promocja miasta i chciałbym do niej doprowadzić.

*** Jak pan dziś ocenia zainteresowanie stycznymi Mistrzostwami Europy?**

– Jest wyjątkowo duże. Swój udział wstępnie zgłosiło kilkanaście krajów, w tym: rewelacyjni Rosjanie, a także Szwedzi, Finowie, Holendrzy, Austriacy, Czesi, Anglicy, Duńczycy, Węgrzy, Belgowie, Ukraińcy, Szwajcarzy, Francuzi. Obserwujemy także duże zainteresowanie mediów.

Mistrzostwa chce transmitować na żywo jedna z publicznych telewizji.

*** Czy spodziewacie się dużej widowni?**

– Doświadczenie „Sanok Cup 2007”, który obejrzało ponad 2 tysiące widzów, każe się spodziewać rekordowej widowni. Już czynimy starania, aby postawić dodatkowe trybuny, które pomieszczą ok. tysiąca osób. Z własnych doświadczeń wiemy, że na ME do Sanoka przybędą tłumy kibiców z wielu krajów.



*** Jak radzicie sobie z finansami? Taka impreza z pewnością nie mało kosztuje...**

– Jej budżet wynosi 200 tys. złotych, które musimy znaleźć. Ale mamy już wielu sponsorów i każdy dzień powiększa ich listę. Są to firmy z całej niemal Polski, a wśród nich z Rzeszowa i Sanoka. Damy radę.

*** Nie boicie się, że stając do konkurencji z innymi organizatorami Mistrzostw Europy, możecie nie sprostać wyzwaniu?**

– Nie, nie mamy najmniejszych kompleksów. Po cichu nawet liczę, że Sanok tak wysoko zawiesi poprzeczkę, iż to inni będą musieli mu dorównać.

rozm. Marian Struś

Wyniki innych drużyn

Tydzień po juniorach rundę jesienną zakończyła reszta młodzieżowych zespołów Stali. Niestety, finisz wypadł fatalnie – większość spotkań z Czarnymi Jasio przyniosła wysokie porażki. „Honorowy” punkt zdobyli juniorzy młodsi B i to przystojnym rzutem na taśmę, po bramce Bartosza Sieradzkiego w samej końcówce. Lepiej wiedzie się drugiej drużynie seniorów, która ogrywając Start Rymanów awansowała na 4. miejsce w tabeli V ligi.

Zespół rezerw seniorów: Start Rymanów – Stal II Sanok 0-2 (0-0); Pawiak (51), Sawicki (87). Tabela V ligi: 1. Czarni Rafineria Jasio (36, 40-5); 4. Stal II (26, 25-17).

Juniorzy młodsi B: Stal Trans Gaz Sanok – Rafineria Czarni Jasio 1-1 (0-1); Sieradzki (79). Tabela: 1. Stal Rzeszów (27, 41-8); 11. Stal S. (4, 15-28).

Trampkarze starsi: Stal Sanok – Rafineria Czarni Jasio 1-4 (1-4); Herbut (30). Tabela: 1. Stal Mielec (37, 55-5); 6. Stal S. (21, 30-19).

Trampkarze młodsi: Stal Sanok – Czarni Jasio 0-6 (0-3). Tabela: 1. Stal M. (35, 41-3); 14. Stal S. (4, 12-67).

Młodzicy starsi: Stal Sanok – Czarni Jasio 1-5 (0-1); Marcinkowski (45). Tabela: 1. Stal M. (27, 34-7); 9. Stal S. (7, 6-23).

Stoczniowiec Gdańsk – KH Sanok 5-3 (0-0, 1-0, 4-3). Bramki dla KH: Mermer (2) i Lauko.

Czas na przełamywanie się

Przełomem miał być już Gdańsk, ale nie był. Przegraliśmy z honorem 5-3, ale tu nie o honor chodziło, lecz o zwycięstwo. Czas przerwy w rozgrywkach (do 14 bm.) KH wykorzystał nie tylko na treningi, ale także na dokonanie rachunku sumienia i szczerze do bólu rozmowy. Ich efektem było m.in. rozstanie się z Piotrem Gilem, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

W Gdańsku nie sprzedaliśmy tani skóry, tracąc pierwszą bramkę dopiero w 33 min, gdy gospodarze grali w podwójnej przewadze. W międzyczasie nie potrafiliśmy wykorzystać podwójnej przewagi, grając w niej ponad minutę. Worek z bramkami rozwiązał się w III tercji, co było efektem nie tyle świetnej gry Stoczni, lecz własnych rażących błędów. Jasnymi punktami w naszym zespole byli jedynie: bramkarz Adam Kubalski i Maciej Mermer. – Przeciwnik wysoko postawił nam poprzeczkę – powiedział po meczu Henryk Zabrocki, trener Stoczniowca. Miło było to słyszeć, ale mało to pociecha. Porażka jest porażką. Gorzej, że czwartą z rzędu.

Smutny był powrót do Sanoka, smutny czas po powrocie. Na spotkaniu zwołanym przez zarząd padło wiele mocnych, gorzkich słów. Mówiono o braku

odpowiedzialności, serca do walki, o małym zaangażowaniu w grze. Wtedy to zapadła też decyzja o obniżeniu wysokości kontraktów o 30 procent za październik. Ale z możliwością odrobienia utraconych pieniędzy w listopadzie. Sami zawodnicy zaakceptowali takie rozwiązanie. Postanowiono rozwiązać kontrakt z Piotrem Gilem, co oznaczało rozstanie. Niezadowolony z jego postawy musiał być duży, skoro zdecydowano się na utratę obrońcy, chociaż jest to najslabsza formacja w drużynie.

To było we wtorek. W środę drużyna postanowiła spotkać się ze sobą, po czym zaprosiła na rozmowę kierownictwo klubu. – Byłem zbudowany postawą zawodników. Przyznali, jak na spowiedzi, że za mało było odpowiedzialności z ich strony, że zawalili kilka meczów, nie gra-



Ondrej Lauko przewodzi na liście strzelców KH. Jednakże wyniki meczów pokazują, że to ciągle za mało. Kibice oczekują, żeby gole zdobywane przez Ondreja były tymi zwycięskimi.

jąc na maxa. Zapowiedzieli walkę, nie rezygnując z wytyczonego wcześniej celu, jakim jest miejsce w szóstej. Będą o nią walczyć. – Potrzebny jest nam spokój, solid-

na praca na treningach i punkty – stwierdzili – relacjonując swoje odczucia z odbytych rozmów z Piotrem Krysiakiem. Był mile zaskoczony postawą zawodników, szczerą wypowiedzią, konstruktywnymi ocenami. – Odniosłem wrażenie, że w tych twardej, momentami przykrych rozmowach, tworzy się prawdziwy zespół, czego w wielu meczach zupełnie nie było widać.

Prezes zapowiedział także wzmocnienia. Jeszcze w tym tygodniu mają się pojawić w Sanoku dwaj nowi zawodnicy, jeden obrońca i jeden środkowy napastnik. Nie chciał jeszcze ujawniać nazwisk. Wyraził tylko nadzieję, że będą to autentyczne wzmocnienia, a nie tylko załatwienie dziur.

Jesteśmy przekonani, że kibice nie odwrócili się od drużyny, że zrobią wszystko, aby jej pomóc przełamać się i płynąć na fali wznoszącej. Pierwszą okazją ku temu będzie najbliższy mecz z Zagłębiem Sosnowiec (środa, godz. 18, hala „Areny”). Przeciwnik trudny, wymagający (ostatnio zwyciężył 8-0 Naprzód), ale zwycięstwo nad takim smakowałoby wyjątkowo.

Marian Struś